



# GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

SOBOTA 6 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 335 (900)

# WITAJCIE, WŁÓKNIARZE!

W dniu dzisiejszym witamy w murach naszego miasta delegatów reprezentujących ponad 250.000 włóknarzy.

Z Łodzi i okręgu, z Bielska, Białegostoku, ze starych tradycyjnych słynnych na cały świat ośrodków włókienniczych, z Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Bielawy i z wielu innych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych tętniących młodym, ale bujnym życiem przybyło 500 delegatów-włóknarzy, by w parlamencie włókienniczym, na drugim Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zbilansować dotychczasowe osiągnięcia i radzić nad rozwiązaniem, wysuwających się nowych problemów.

Od poprzedniego Zjazdu w marcu 1945 roku, gdy jeszcze na części Ziemi naszych szalały płomienie wojny, do chwili obecnej przeszedł Związek Włóknarzy drogę trudną i daleką, ale jednocześnie pełną sukcesów. Ilość członków jego wzrosła z 39.000 do 257.000 (pracownicy przemysłu konfekcyjnego zrzeszeni są w odrębnym związku). Wartość produkcji przemysłu włókienniczego wzrosła (w złotych z roku 1937) z 432 milionów w r. 1945 do 1 miliarda 169 milionów zł. w r. 1946. Plan produkcyjny na rok 1947 przewidywał produkcję wartości 1 miliarda 655 milionów zł. i wszystkie wskaźniki na to, że pomimo trudności przeżywanego przez przemysł bawełniany, przemysł włókienniczy jako całość plan w r. 1947 wykona.

Równoległe ze wzrostem produkcji następował stały i systematyczny wzrost wydajności pracy. Spodziewać się można, że już wkrótce osiągniemy i przekroczymy wydajność przedwojenną. Równoległe ze wzrostem wydajności pracy i produkcji podnoszą się zarobki i stopa życiowa robotników.

Robotnik, który wie, że pracuje na siebie, a nie na fabrykanta; robotnik, który wie, że wzrost jego wydajności oznacza wzrost własnych zarobków i poprawę stopy życiowej całego społeczeństwa i umocnienia Polski, pokona wszystkie przeszkody, wynikające ze zniszczenia parku maszynowego, z braku części zamiennych, ze słabej kondycji fizycznej, wywołanej wieloletnią okupacją i zdwoi swoje wysiłki w celu zwiększenia wydajności pracy.

Wspaniale rozwijający się ruch spółzawodnictwa, który rozpoczął się stosunkowo niedawno, już po pierwowym zjeździe włóknarzy i ogarnął do chwili obecnej tysiące i dziesiątki tysięcy włóknarzy, mężczyzn i kobiet robotników, majstrów i pracowników technicznych i administracyjnych jest tego gwarancją.

Ruch, który sprawił, że nazwiska przodujących robotników i robotnic, nazwiska Korzeniowskiej, Rybakowej, Golygowskiej, Pałczyńskiej, Sawickiej i setek innych bohaterów pracy stały się w kraju naszym głośniejsze, aniżeli nazwiska generałów, wysokich urzędników, czy gwiazd filmowych jest gwarancją, iż włóknarze polscy mają jeszcze niejedną wspaniałą sukces przed sobą.

Szerzy się jak lawina ruch wielowarształtów. Ilość tkaczy pracujących w przemyśle bawełnianym na czterech krosnach wzrosła z 4.501 w maju rb. do 6. 653 w d. 1 listopada. Ilość tkaczy pracujących na „szóstkach“ wzrosła w tym czasie z 228 do 815. Najlepsi tkacze coraz śmielej począwszy przechodzą na obsługę ośmiu krosien. Podobnie rozwija się sytuacja w przędalnictwie bawełnianym, gdzie ilość przadek obsługujących cztery strony wzrosła ze 194 do 552.

W niedzielę, dn. 7.12 br. o godz. 10-ej w sali kina „Bałtyk“, ul. Narutowicza 20 odbędzie się

## ZEBRANIE AKTYWU PPS i PPR

poświęcone

PIERWSZEJ ROCZNICY ZAWARCIA UMOWY O JEDNOŚCI DZIAŁANIA i WSPÓŁPRACY PPS i PPR.

Wojewódzki Komitet  
Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitety Łódzki i Wojewódzki  
Polskiej Partii Robotniczej

Po zebraniu zostanie wyświetlony film pt. „LUDZIE BEZ SKRZYDEŁ“

O godz. 16,30 w salach Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15 odbędzie się dla uczestników zebrania „PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE“ połączony z zabawą taneczną.

Przywykliśmy nazywać szybki rozwój — „tempem amerykańskim“. „Tempo amerykańskie“ oznaczało (w swoim czasie) z roku na rok coraz lepsze wyniki. *My osiągamy coraz lepsze wyniki z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień i nawet z dnia na dzień.* Dla takiego tempa rozwojowego nie ma jeszcze nazwy — nazwijmy je *tempem polskim.* We wszystkich tych osiągnięciach obok innych czynników wyraźnie, jak nie czerwona przewija się działalność jednolitych Związków Zawodowych, organizujących swą pracę na bazie jednolitego frontu PPR i PPS.

Ale obok tych oszałamiających sukcesów dostrzegamy i braki i błędy. Związki Zawo-

downe i Rady Zakładowe nie zawsze dotąd spełniały należycie swe obowiązki. Nie zawsze okazywały one odpowiednią opiekę i troskę o współzawodnictwo pracy i ruch wielowarształtów. Często wypuszczaly one z rąk inicjatywę, przestawały panować nad sytuacją i niejednokrotnie były nawet zaskakiwane przez *żywiłowe, oddolne odruchy robotników*, którzy często bez zachęty i bodźca z góry występowały z inicjatywą współzawodnictwa, przejścia na obsługę większej ilości maszyn, z pomysłami i udoskonaleniami z propozycjami zmierzającymi do zorganizowania lub do poprawienia pracy żłobków, przedszkoli, stołówek i świetlic z całym szeregiem innych

inowacji, zmierzających do rozwoju włókiennictwa oraz do poprawy stopy życiowej i poziomu kulturalnego klasy robotniczej. Rozpoczynający się dziś zjazd znajdzie niewątpliwie najstosowniejszą drogę w kierunku zlikwidowania braków i błędów, w kierunku dalszego wzmocnienia Ruchu Zawodowego i Demokratycznej Polski Ludowej.

Towarzysze delegaci! W oczekującej Was ciężkiej, trzydniowej pracy nie będziecie osamotnieni. Obradom waszym towarzyszyć będą najlepsze życzenia wieloset tysięcy masy włóknarzy, a przede wszystkim całej Czerwonej Robotniczej Łodzi.

W LEMIE SZ

## Walki w całej Francji

### Rząd Schumana sprowadza posiłki z kolonii zamorskich. Kolorowe pułki wspomogają brutalną akcją policji. Barykady na ulicach Nicei, Marsylii i Valence

PARYŻ (PAP). Sytuacja we Francji ulega dalszemu zaostrzeniu, o czym świadczy liczne zajścia, w których wyniku zabito trzy osoby, zaś wiele odniosło rany. W szeregu punktach kraju doszło do krwawych zajść.

#### Sytuacja w okręgu paryskim

Paryż był pozbawiony w godzinach rannych całkowicie światła. Nieczynne było również w okresie kilku godzin metro z powodu braku prądu. Obsadzona przez techników marynarki wojennych centrala elektryczna w Saint Denis nie dostarcza prądu. Część maszyn została uinieruchomiona wskutek niefachowej obsługi. Zanotowano również częściowe wstrzymanie ruchu na elektrycznych kolejach

Akcja policyjna doprowadziła do szeregu zajść na przedmieściach Paryża. W Saint-Ouen doszło do demonstracji przeciwko ustawie antyrobotniczej, w której uczestniczyło ponad 8 tysięcy osób. Z chwilą kiedy manifestanci uformowali pochód, kierując się w stronę zajętej przez wojsko elektrowni, znaczne siły policyjne sprowadzone na samochodach, uderzyły na tłum. Policja użyła broni. Jeden z manifestantów został ranny strzałami z pistoletu maszynowego, a ogólna ilość rannych dosięga 20 osób.

#### Dworce i węzły kolejowe

W wyniku krwawych zajść, strajkujący opanowali dworzec w Valence. Przebieg wypadków jest następujący: W czwartek o godzinie 9 rano policja usunęła pikietę strajkową z dworca kolejowego. O godzinie 15 kilka tysięcy manifestantów uderzyło na policję, która użyła broni. Zabitych zostało 2 kolejarzy, a kilkanaście osób ciężko rannych. Interwencja deputowanego komunistycznego z okręgu Michel zapobiegła dalszemu rozlewowi krwi.

Federacja związku zawodowego kolejarzy zaprotestowała przeciwko użyciu broni przez policję.

#### Marsylia

Rząd przystąpił do szeroko zakrojonej akcji represyjnej przeciw strajkującym, kierowanej

przez specjalnie mianowanego w tym celu prefekta regionalnego Masseneta. W akcji bierze udział m. in. 9 tysięcy żołnierzy kolonialnych oraz batalion skoczaków spadochronowych, który przybył z Indochin.

Robotnicze dzielnice Marsylii znajdują się praktycznie w stanie oblężenia. Wojsku udało się zawiadnąć barykadami, wzniesionymi przez strajkujących w wylocie dróg prowadzących do miasta. Do usunięcia zdobytych barykad, wojsko zmusiło pod groźbą karabinów przechodniów i okoliczną ludność.

Robotnicy wnoszą nowe barykady na miejsce utraconych, utrudniając w ten sposób przejazd oddziałów wojskowych i policji.

Kolejarze odbili dworzec kolejowy z rąk policji. Strajkujący zabarykadowali się w remizie tramwajowej, odparli ataki gwardii ruchomej. W ciągu nocy, kolejarze uniemożliwili ruch pociągów kładąc na torach kamienie i gładzi. Policja dokonała przeszło 600 aresztowań, przy czym zatrzymanych odtransportowano do więzienia wojskowego. Wojsko zajęło fabrykę Sautet przy użyciu gazów łzawiących.

#### Nicea

Do poważnych zajść doszło również w Nicei, gdzie strajkujący usiłowali opanować gmach poczty. Po kilkugodzinnych walkach, w których gmach przechodził z rąk do rąk, pozostał on w rękach czarnych żołnierzy kolonialnych. Komitet strajkowy postanowił kontynuować strajk powszechny do czasu wycofania wojsk z miasta. Samochody dowożące

żywność do Nicei są zaopatrzone w specjalne upoważnienie komitetu strajkowego.

#### Północne zagłębie węglowe

Kopalnie okręgu Nord i Pas de Calais pozostają w rękach strajkujących. Dzień patronki górników św. Barbary obchodzone uroczysto pod hasłem walki do zupełnego zwycięstwa.

Gwardia ruchoma zaatakowała bezskutecznie przy pomocy gazów łzawiących pikietę strajkową w kopalni w Denain. 20 policjantów zostało rannych. Podpalono samochody policyjne, grupy strajkujących kontrolują teren na samochodach kopalnianych.

W Anzin oraz okręgu Mozelli strajkujący odbili z rąk policji zatrzymanych działaczy związkowych.

#### Zamach na mieszkanie Thoreza

PARYŻ PAP. W czwartek o godz. 22,45 nieznanymi sprawcami dokonano zamachu na mieszkanie sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Thoreza w Choisy-le-roi. Granat pochodzenia niemieckiego wybuchł w ogrodzie, w którym znajduje się willa, w trakcie gdy Thorez wraz z rodziną spożywał kolację po powrocie z północnego zagłębia węglowego.

Na skutek wybuchu, wyleciały szyby w sąsiednich domach. Na ogłos detonacji mieszkańcy Choisy-le-roi zgromadzili się przed mieszkaniem Thoreza, manifestując swoje oburzenie.

## Życzenia dla ZWM z okazji I Zjazdu Krajowego

Z okazji rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym I Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych Zarząd Główny Organizacji otrzymał następujące powitania:

Z okazji pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM — przesyłam serdeczne pozdrowienia młodzieży skupiającej się pod sztandarami Związku Walki Młodych.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Na I Krajowy Zjazd ZWM przesyłam życzenia owocnych obrad i dobrego rozwoju organizacyjnego.

(—) J. CYRANKIEWICZ

Pierwszemu Krajowemu Zjazdowi Związku Walki Młodych przesyłam serdeczne, żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla dobra Polski Ludowej i całej Młodzieży.

(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI  
Marszałek Polski

Gdyby postawić pytanie, czego najbardziej potrzebuje Polska Ludowa, to odpowiedź może być tylko jedna.

Ojczyźnie naszej na, potrzebniejsi są ludzie silnej woli i kryształowych charakterów, ludzie zdecydowanego czynu i niespożytej energii, którzy swoje osobiste szczęście widzą w szczęściu całego narodu. Najbardziej potrzebne są nam młode, uczciwe serca, alające zapałem do pracy i gorejące ogniem miłości i poświęcenia dla swojej Ojczyzny.

Tacy ludzie budowali pierwsze zręby Związku Walki Młodych, który wpisał sławną kartę w historię walk o wolność i niepodległość Polski. Tacy ludzie usuną wszystkie istniejące dziś jeszcze braki i zbudują silną i szczęśliwą Polskę ludu pracującego.

Związkowi Walki Młodych, z okazji jego Pierwszego Zjazdu życzę w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, aby w tym duchu kształtował charakter swych członków, aby wychował i oddał na służbę Polski i jej ludu nowe tysiące i setki tysięcy takich ludzi.

(—) WŁ. GOMUŁKA

Sekretarz Generalny KC PPR



Trzeci dzień procesu KPOPP-u

Śmietanka arystokracji przy szpiegowskiej robocie

Hrabiowie Zamoyscy - w antyszambach obcych ambasad. Pułk. York inter-... wał się poborem rekruta i ów czeniami ORMO. Schadzki szpiegowi... e w us... ronych willach. B. m... onerka p. Marynowska pośredniczy w robocie szpiegowskiej

WARSZAWA PAP. Na wstępie trzeciego dnia przewodu sądowego osk. Kwieciński udzielił kilku odpowiedzi na pytania prokuratora i obrony, po czym przed sądem stała osk. Maria Marynowska. Osk. Marynowska ur. w 1891 r. jest córką wielkiego przemysłowca, b. właściciela huty i fabryk szkła i żelaza oraz browarów pod Uralem. Od 1 października 1945 r. oskarżona była urzędniczką, działu prasowego ambasady brytyjskiej. Na pytanie sadu osk. twierdzi, że do winy się poczuwa, jednak wypiera się działalności na szkole państwa. Pierwsze pytania przewodniczącego dotyczą znajomości Marynowskiej, z osk. Marszewskim. Oskarżona wyjaśnia, że Marszewski jest jej starym znajomym z okresu jej nauki w gimnazjum św. Katarzyny w Leningradzie. W Warszawie przed wojną Marszewskiego spotykała zaledwie kilka razy. Po wojnie zetknęła się z nim, jak twierdzi, przypadkowo w 1945 r. Marszewski, dowiedziawszy się, że oskarżona pracuje w ambasadzie, zwrócił się do niej z prośbą o zorganizowanie spotkania między nim a Cavendishem - Bentinckiem, Marynowska zgodziła się, jednak wobec tego, że Cavendish był wówczas na urlopie w Szwajcarii ustaliła z Marszewskim, że na spotkanie sprowadzi pewnego majora. Oskarżona wyjaśnia, że z majorem najwygodniej było się jej porozumieć bowiem był on zakochany w jej koleżance, pracującej w tym samym pokoju i często do niej przychodził. Gdy zakomunikowała o wemu majorowi, że pewien jej znajomy chciałby się z nim zobaczyć - major odpowiedział, że w tej sprawie musi się uprzednio porozumieć ze swym zwierzchnikiem - pułkownikiem. Po dwóch dniach major podał oskarżonej miejsce i czas spotkania z Marszewskim, dodając, że chce się z nim widzieć sam pułkownik. Marszewski miał o umówionej godzinie czekać na wale miedzeszyńskim koło Yacht-Clubu. W oznaczonym dniu - kontynuują swe zeznania Marynowska - wsiadłam z majorem do samochodu i po zabraniu do wozu Marszewskiego, który czekał w umówionym miejscu, pojechaliśmy dalej wałem miedzeszyńskim. Po paru kilometrach zatrzymaliśmy się przed małym domkiem. Jak się później okazało domem pułkownika. Rozmowa, w której brał udział również pułkownik, trwała około godziny. Przewodniczący: O czym mówił Marszewski? Oskarżona zasnęła się brakiem pamięci, po czym niejasno tłumaczy, że Marszewski mówił pułkownikowi o powstaniu jakiegoś komitetu zjednoczenia różnych partii. Oskarżona niechętnie mówi o szczegółach rozmowy i zasnęła się brakiem pamięci, przypomina sobie tylko, że pułkownik często przewijał Marszewskiemu, dopytując się o działającą w okolicach Nowego Targu bandę „Ognia”, którą był bardzo zainteresowany. Przewodniczący: Co oskarżona myślała o tym zebraniu? Osk. nie udziela jasnej odpowiedzi, twierdząc, że domyślała się jedynie powstania jakiejś nowej organizacji. Wkrótce potem Marynowska skontaktowała Marszewskiego z Cavendish-Bentinckiem. Po rozmowach z Cavendishem Marszewski oświadczył - ciągnie osk. - że będzie dostarczał dla niego paczki, które ja będę przekazywała. Odpisnie paczek przekazywanych od Marszewskiego do Cavendisha osk. wyjaśnia, że paczki te przynosiła Naimska, urzędniczka ambasady amerykańskiej. Przewodniczący: Komu oskarżona oddawała te paczki? Osk. pułkownikowi w ambasadzie. Przewodn.: Co osk. myślała o tych paczkach? Osk.: (po dłuższym wahaniu) sądziłam, że są tam informacje o życiu politycznym w kraju w okresie przedwyborczym oraz różne gazetki. Jedną gazetkę sama widziałam. Przewodn.: Jaki był na niej nagłówek? Osk.: Nie pamiętam czy WIN czy WRN. Odnosnie tłumaczenia memoriału komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych skierowanego do ONZ, Marynowska wyjaśnia, że w styczniu 1946 r. Naimska przyniosła jej do przetłumaczenia na angielski 20 kartek maszynopisu. Przewodn.: Jaka była treść memoriału? Osk. zasnęła się brakiem pamięci i po chwili zastanowienia wyjaśnia, że były w nim zawarte różne dezycje i różne inne rzeczy, które uważała za „material propagando wy”. Przewodn.: Skąd osk. znała Marka i Jana hrabiów Zamojskich? Osk.: Byli to moi znajomi z terenu towarzyskiego. Przewodn.: Czy byli oni w jakichś kontaktach z obcą ambasadą? Osk.: Tak. Marek w 1946 r. kilka razy przykazywał do ambasady jakiegoś paczki w formie mocno zasnurowanych ruloników. Następują pytania prokuratora, na które oskarżona odpowiada niejasno i wykrętnie często zasnęła się brakiem pamięci. Przek.: Dlaczego i po co osk. skontaktowała Marszewskiego z Cavendishem? Osk.: Marszewski wyraził chęć rozmowy, a ja żywiłam do niego dawna żywy sentyment

i chciałam spełnić jego prośbę. Przek.: Czy osk. wiedziała czego chce Marszewski od Cavendisha? Osk.: (po chwili wahania). Nie zastanawiałam się nad tym. Przek.: Dlaczego osk. nie skierowała Marszewskiego wprost do ambasady? Osk.: Dlatego, że Marszewski bał się przyjść do ambasady. Przek.: Co osk. powiedziała majortowi? Osk.: powiedziałam, że jeden z moich znajomych, który nie chce przyjść do ambasady, chce się z nim zobaczyć. Major powiedział że zapyta o to pułkownika. Przek.: W jaki sposób zaczęła się rozmowa w Miedzeszyńcu? Osk.: udaje, że nie przypomina sobie żadnych szczegółów spotkania. Przek.: Co mówił Marszewski na tematy wojskowe? Osk.: twierdzi, że nie przypomina sobie co mówił Marszewski, jednak w ogniu dalszych pytań prokuratora przyznaje że jeszcze uprzednio major interesował się bardzo poborem rekruta i ćwiczeniami ORMO. Przek.: Z kim z obcej ambasady miał kontakt hrabia Zamojski? Osk.: Z jednym z cywilnych jej pracowników. Przek.: czy Marszewski nie próbował dotrzeć do ambasadora przez hrabię Zamojskiego? Osk.: Słyszałam że próbował. Przek.: Czy jeszcze ktoś prosił osk. - o kontakt z obcą ambasadą? Osk.: W 1945 r. kiedy jeszcze nie pracowałam w ambasadzie, przyszedł do mnie pan Lachert razem z jakimś wysokim panem i prosił o skierowanie do jednego z cywilnych pracowników ambasady. Dalej oskarżona wyjaśnia, że po paru dniach wprowadziła obu panów do ambasady, rzekomo nie pytając w jakim celu pragną oni rozmawiać z owym urzędnikiem. W toku pytań osk. stała twierdzi, że nie znała mężczyzny towarzyszącego Lachertowi. Po dłuższym badaniu przyznaje się, że było jej wiadomym iż Lachert jest członkiem SN. Przek.: Czy osk. zna Kazimierza Kobylańskiego?

Osk.: Tak. Spotykała się z nim na przyjęciach u hrabiny Tarnowskiej. Przek.: Czy osk. wiedziała, że Kobylański jest członkiem SN? Osk.: Z wahaniem - niepewnie - tak. Wiedziałam o tym od hrabiny Tarnowskiej. Przek.: Czy to nie Kobylańskiego wprowadziła oskarżona razem z Lachertem do ambasady? Osk.: (zaskoczona i skonsternowana). Tak teraz sobie przypominam. Następują pytania związane z przetłumaczeniem przez oskarżoną tekstu „memoriału” Osk. twierdzi, że nie może sobie przypomnieć jego treści. Przek.: - Więc nie z memoriału nie zwróciło uwagi oskarżonej? Osk.: Tylko jego jaskrawo propagandowa treść. Przek.: Ile pieniędzy otrzymała osk. za przetłumaczenie memoriału? Osk.: 10 tysięcy złotych. Przek.: Czy osk. nie dziwiło że memoriał do przetłumaczenia na angielski przyniosła Naimska - urzędniczka ambasady amerykańskiej? Osk.: - Nie udziela jasnej odpowiedzi. Nie umie również wytłumaczyć dlaczego Naimska dawała jej pakiety dla Yorka mimo, że York był przełożonym Naimskiej. Następnie sąd wzywa do składania zeznań następnego oskarżonego - Włodzimierza Marszewskiego. Marszewski przedstawia się Sądowi jako członek obozu Wielkiej Polski, członek - przez krótki czas - ONR, wreszcie jako członek, który wraz z grupą oficerów sztabowych przejechał szosę kosowską, we wrześniu 1939 r., do Rumunii. Jest on poza tym współwłaścicielem przedsiębiorstwa przemysłowego. Na pytanie: czy do winy się nie poczuwa, odpowiada po chwilowym ociąganiu się „w pewnym sensie tak”. Marszewski przedstawia Sądowi w zarysie historię swej działalności politycznej. Już po pierwszej wojnie światowej zetknął się w Paryżu z Romanem Dmowskim, który dał mu pewne zadania do wykonania. W okresie rozłamu w Stronnictwie Naro-

dowym, za zgodą Dmowskiego, zbliżył się do ONR, później był w bliskich kontaktach ze Stronnictwem Narodowym do wybuchu wojny. Po krótkim pobycie w Rumunii i we Francji, Marszewski wrócił do kraju. Jak twierdzi, miał on powierzoną sobie misję poinformowania kraju o stanie rzeczy w Paryżu. Takie zagadkowo określane „misje” miał on również przez cały czas okupacji, pozostając w bliskim kontakcie ze Stronnictwem Narodowym. Marszewski powiada o swoich kontaktach z niejakim Stanisławem Bukowskim oraz z osk. Lipińskim. Szukał on mianowicie kontaktów z przedstawicielami pilsudczyków, mając m. in. zamiar wytarować większe dotacje dla endeckiej organizacji wojskowej. W rozmowie z Lipińskim jednakże omawiał przede wszystkim zagadnienia polityczne. Duch tych rozmów był następujący: należy znać stare zadrażnienia pomiędzy sanacją i endecką za nieistotne wobec tego, że zarówno sanacja jak i endecja mają teraz wspólne zadania do wykonania. W czasie kilku rozmów, prowadzonych między Lipińskim, Marszewskim i Bukowskim, zarysowała się, - jak ze znała oskarżona - koncepcja zbliżenia i porozumienia sanatorów i endecków. Lipiński za poznał również Marszewskiego z pierwszą koncepcją memoriału do ONZ. W czasie tych rozmów Marszewski nalegał na Lipińskiego żeby ten ostatni skontaktował go z przedstawicielem WIN. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃTWIE przyniosą Ci OBRĄCZKI kupione w sklepie 11-go Listopada 3 Nowa konstytucja Bułgarii SOFIA (PAP). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w czwartek w trzecim czytaniu projekt nowej konstytucji. Demobilizacja armii albańskiej BELGRAD (PAP). Rozgłoszono w Tiranie donos o zwolnieniu z armii albańskiej rocznika, który został powołany pod broń w roku 1945 i 1946.

11-ty dzień procesu potworów

W Oświęcimiu wrywano no skazańcom języki za okrzyk „Niech żyje Stalin”! Kara śmierci - za polską mowę. Wstrząsające zeznania dalszych więźniów Oświęcimia i Brzezinki

WARSZAWA PAP. - W dniu wczorajszym Trybunał wysłuchał świadka Izbińskiego, który przytacza wypadek mordu na trzech jeńcach radzieckich, przylapanych na próbie ucieczki. Jeńców tych ustawiono na stołkach pod szubienicą. Gdy zakładano im powrozy na szyję, jeden z nich krzyknął: „Niech żyje Wolna Rosja!” a drugi: Niech żyje towarzysz Stalin!” - Wtedy na rozkaz Aumeiera egzekucję wstrzymano. Plagge ściągnął jeńców ze stołków i oddał w ręce asystujących SS-manów, którzy wyrwali im języki. Następnie ponownie odczytano wyrok i egzekucję wykonano. Świadek Splewiński opowiada, jak oskarżony Buntrock zabijał więźniów jednym uderzeniem kija, chwając się po każdym uderzeniu: „tam gdzie ja uderzę, tam więcej chwasty nie rośnie”. Ze względu na nieobecność świadków Gołębińskiego, Szelesta, Mikody i Woźniaka, odczytano na wniosek stron ich zeznania złożone przed amerykańskim sędzią śledczym. Zeznania świadka Gołębińskiego skierowane są przeciw osk. Buntrockowi, który był panem życia i śmierci czeskich Żydów. Świadek

Szelest obciąża zeznaniami Szczurka, Ludwiga, Gehringa, Muellera i Schumachera podkreślając, że oskarżeni ci katowali więźniów bez żadnej przyczyny. Świadek przytacza zachowanie się osk. Schumachera w chwili, gdy został on zawiadomienie, że rodzina jego zginęła w czasie bombardowania Rzeszy. Schumacher zamknął się wówczas w swojej izbie, pił przez dwa dni bez przerwy i co kilka godzin kazał przyprowadzać do siebie więźniów z transportu węgierskiego, z których większość zakatował na śmierć. Zeznania świadków Mikody i Woźniaka oświetlają działalność Orłowskiej w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyń w obozach Maidanek i Oświęcim. Orłowska biła więźniarki za przekroczenia blahe, jak palenie papierosa, rozmowę więźnia z więźniarką itp. Odbarzona ołbrzymim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną stosowała specjalne metody bicia, przewracała mianowicie więźnia, chwytając go za szyję, a następnie tratowała podkutymi butami tak długo, dopóki nie skonał. Jeśli który z więźniów był mężczyzną silnym, tak że Orłowska nie mogła mu sama dać rady, wzywała do pomocy kapów i wspólnie z

nimi biła tak długo, aż więzień wyzionął ducha. Również do osk. Orłowskiej odnoszą się odczytane zeznania świadka Chaima Malawera. Malawer, więzień obozu w Płaszowie opisuje wypadek zaobserwowany przez siebie w ukrainie. Orłowska chwyciwszy sześciolatnie dziecko żydowskie za nogi, zabiła je, uderzając głową o kamienne schody baraku. Odczytane z kolei zeznania świadka Zasadzkiego piętnują osk. Szczurka - krwawego renegata, którego specjalnością było uderzenie kijem w kark - najczulszej śmiertelnej. Świadek zapytany raz o coś przez Szczurka po niemiecku, tłumaczył się, że umie tylko po polsku. W odpowiedzi na to, Szczurk zbit go bestialsko, a gdy ten leżał już na ziemi półprzytomny, Szczurk powiedział: - „teraz już możesz mówić po polsku”. Wezwana następnie świadka Sosnowska opisała Trybunałowi straszliwe warunki higieniczne panujące w Brzezince, oraz obciążła osk. Mandel, która osobiście dokonała selekcji więźniarek podczas znanego już z poprzednich zeznań świadków generalnego apelu. Około 4 tysięcy starszych kobiet zostało skierowanych na blok 25, tak zwany „blok śmierci” a stamtąd samochodami do krematorium. Zeznania następnego świadka Haliny Wenckiej z Legnicy obciążają poważnie osk. Danz, która przed wprowadzeniem małych dzieci do komory gazowej usypiała ich czujność, dając im chleb.

Nauczyciele i górnicy niosą pomoc strajkującym robotnikom i inteligentom Francji

WARSZAWA PAP. Na konferencji Wydziału Wykonawczego Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjęto rezolucję w sprawie strajkujących nauczycieli okręgu paryskiego. „Polskie nauczycielstwo związkowe z wielką uwagą śledzi walkę nauczycielstwa francuskiego o utrzymanie oraz utrwalenie zasad demokracji ludowej. Nauczycielstwo polskie wyraża swym francuskim kolegom słowa uznania i gorącej zachęty. CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁOKIENNICZYCH Łódź, ul. Killińskiego 26 PRZYJMIE natychmiast KIEROWNIKA Działu PLANOWANIA ze znajomością księgowości Oferty wraz z życiorysem i świadectwami kierować należy do Wydziału Personalnego. 11837

Walka nauczycielstwa francuskiego o wolność i niezależność jest równocześnie naszą walką o pokój na świecie. Nauczycielstwo polskie, ożywione głęboką troską o trwały pokój między narodami, zgłasza całkowitą solidarność z walczącym nauczycielstwem francuskim. Nauczycielstwo polskie mimo swej trudnej sytuacji materialnej wesprze strajkujących kolegów francuskich. Walka, którą oni podjęli jest naszą wspólną walką. Wygrać ją musimy, bowiem tylko zwycięstwo ideałów demokracji ludowej może zapewnić narodom spokój i szczęście. KATOWICE PAP. W dniu święta „Barburki” górnicy szereg kopalń uchwalił spontanicznie rezolucję, wyrażając poparcie dla walczących górników Francji. Górnicy polscy postanowili jednogłośnie przyjść z materialną pomocą strajkującym robotnikom we Francji. Zdecydowano rozpocząć natychmiast akcję zbiorową na rzecz francuskich górników.

POSZUKUJE SIĘ OD ZARAZ: 4 KIEROWNIKÓW TECHNICZNYCH, TECHNIKÓW - WŁOKIENNIKÓW 1 INŻYNIERA-ENERGETYKA względnie technika-energetyka 1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO na wyjazd do Złotyryli 2 PLANISTÓW NA WYJAZD do Złotyryli i Dębna 1 MASZYNISTKĘ - SEKRETARKE Zgłoszenia wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego Ogólnopolskiego Zjednoczenia Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi - Gdańska 93. 11888 OGLASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie



Europa pragnie pokoju i pewnością jutro

# Dlaczego winien powstać centralny rząd Niemiec?

Punktem centralnym dotychczasowych obrad konferencji londyńskiej stała się sprawa utworzenia centralnego rządu niemieckiego, jeszcze przed opracowaniem i przygotowaniem warunków pokojowych. Wysuwając to żądanie, m. in. Molotow powołał się na uchwały poczdamskie i podkreślił, iż przedstawiciele tego rządu winni być dopuszczeni do ostatecznych obrad w kwestii zawarcia pokoju, jako ci, którzy traktat prawomocnie podpiszą i za jego wykonanie wezmą odpowiedzialność. Rzecz jasna, iż skład rządu centralnego musiałby uzyskać aprobatę wszystkich mocarstw i nie mógłby być przez żadne z nich kwestionowany pod względem swej demokratyczności.

To słuszne i konsekwentne stanowisko delegata ZSRR natrafilo jednak na opór przedstawicieli USA i W. Brytanii. Nie negując „w zasadzie” konieczności powołania do życia centralnego rządu niemieckiego, pp. Marshall i Bevin wyrazili pogląd, że utworzenie takiego rządu nie jest już w tej chwili konieczne i może być odłożone na czas nieokreślony, co jednak — ich zdaniem — nie powinno wstrzymywać prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego.

Ministrowie mocarstw anglosaskich uchylił się przytem od wyraźnej odpowiedzi na pytanie Molotowa, czy i w jakiej mierze odpowiadają prawdzie co raz uporczywie ogłoszonym zamierzonym utworzeniu odrębnego rządu niemieckiego dla dwóch czy trzech sztaf zachodnich z siedzibą we Frankfurcie. Zrealizowanie tego zamiaru byłoby, oczywiście wyraźnym pogwałceniem uchwał poczdamskich, praktycznie zaś oznaczałoby podanie Niemiec zachodnich pod wyłączną i całkowitą władzę mocarstw anglosaskich, zarówno w sensie politycznym, jak gospodarczym.

Aby zrozumieć przyczyny niechęci pp. Marshalla i Bevina w stosunku do sprawy natychmiastowego utworzenia centralnego rządu Niemiec, trzeba się cofnąć do obrad konferencji moskiewskiej w marcu—kwietniu br., kiedy to przy omawianiu kwestii przyszłego ustroju Niemiec starły się dwie koncepcje: jedna — reprezentowana przez ZSRR (w zgodzie z państwami wschodniej i środkowej Europy), oparta na zasadzie administracyjnej i gospodarczej centralizacji Niemiec, i druga, której bronili delegaci mocarstw zachodnich, polegająca na projektach federacyjnego ustroju Niemiec.

Niewątpliwie, tylko pierwsza z tych koncepcji jest zdrowa, logiczna i politycznie przewidująca. Przemawiają za nią nieodparte argumenty merytoryczne, nie mówiąc już o tym, że właśnie jedność Niemiec, a nie rozbieżność, postuluje uchwały poczdamskie. Skreślimy pokrótce te argumenty:

1) narzucenie Niemcom ustroju federacyjnego — wbrew rozwojowym prawom historycznym — dodałoby nacjonalistom i militarystom niemieckim energii napędowej, wprawiającej w ruch wszystkie dźwignie i motory polityki odwetu;

2) realna odpowiedzialność za wykonanie klauzuli traktatu może być nałożona skuteczniej na jeden centralny rząd niemiecki, niż na kilka lub kilkanaście rządów federacyjnych, z których każdy starałby się przerzucić ciężary traktatowe na barki pozostałych;

3) istnienie jednego tylko rządu Niemiec umożliwi aliantom łatwiejsze i wszechstronnejsze wykonanie kontroli nad realizacją postanowień pokojowych;

4) przeprowadzanie reform i przeobrażeń wewnętrznych w duchu demokratyzacji Niemiec odbywać się może łatwiej, szybciej i z lepszym skutkiem pod kierownictwem jednego rządu centralnego, niż wielu rządów fe-

deracyjnych, pomiędzy którymi mogłyby się znaleźć rządy, sabotujące po prostu na swym terytorium sprawę niezbędnych przemian społeczno-gospodarczych.

Wagi tych argumentów nie chcą uznać mocarstwa anglosaskie. Nie chcą uznać dlatego, że właśnie to, co przemawia najbardziej przekonująco za jednością Niemiec, uosobioną w rządzie centralnym, stoi w niezgodzie z egoistycznymi interesami monopolistów USA i W. Brytanii i sprzeczne jest z zamiarami anglosaskich imperialistów, dotyczącymi przyszłości Niemiec. Stąd też biorą się plany i federalizacji Niemiec i tworzenia rządów odrębnych, marionetkowych, które by były posłusznym medium w rękach imperialistów USA i W. Brytanii. Jak wiadomo, ich dążeniem nie jest demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec, lecz — przeciwnie — utworzenie, przynajmniej z zachodniej części tego kraju, potężnego bastionu na straży reakcji i kapitalizmu w Europie.

Warto przypomnieć, że w okresie konferencji moskiewskiej tygodnik brytyjski „The New Statesman and Nation” pisał bez ogródek, że amerykański Departament Stanu nie chce jedności Niemiec, jeśli nie będą one pod hegemonią amerykańską, a wpływowe

koła anglosaskie, nie widząc możliwości roztoczenia swej hegemonii nad całym Niemcami, dążą do rozbitcia ich przynajmniej na dwie części, aby część zachodnią, uprzemysłowaną, włączyć do t. zw. bloku zachodniego przeciwko „Wschodowi”.

Polityka anglosaska, na tych dążeniach oparta, nie uległa bynajmniej zmianie od czasów konferencji moskiewskiej. — przeciwnie, przybrała na sile i wyrazistości. Ta polityka, nie licząca się ani z zasadami zawartych poprzednio sojuszniczych porozumień, ani z interesami pokoju i bezpieczeństwa Europy, ani wreszcie z potrzebami samych Niemiec, jako kraju, mającego wejść na drogę demokracji, postępu i twórczej pracy, ta polityka właśnie jest źródłem oporu pp. Marshalla i Bevina przeciwko jedności Niemiec, przeciwko powołaniu do życia ich rządu centralnego, przeciwko zrealizowaniu warunków, umożliwiających jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego — tej nieodzownej przesłanki stabilizacji stosunków w Europie. Opory anglosaskie muszą być jednak, i wierzymy, że będą — przełamane, zawarcie traktatu z Niemcami nie może być odkładane ad calendas graecas, gdyż narody europejskie

pragną pokoju, ładu, pewności jutra i możliwości powojennej odbudowy. Wola tych narodów zadecyduje w ostatecznej instancji, przemagając wrogie siły kapitalistycznego chaosu i destrukcji.

Bolesław Dudziński

To i owo

## Trzecia siła

Jaka jest różnica między kefirem, a premierem rządu we Francji? Trzydniowy kefir jest doskonałym środkiem przeciwko obstrukcji, trzydniowy zaś premier Blum spowodował we Francji jeszcze większą obstrukcję. Dlatego też zapewne nie utrzymał się dłużej na stołcu szefa rządu. Nim z tego stołka zleciał, zgodnie z dobrym parlamentaryzmem zwyciężony wygłosił kilka przemówień. Zapamiętaliśmy z nich jedno:

— Nie pójdę z komunistami — oświadczył Blum — Nie będę współpracował z Gaullistami. Opre się na trzeciej sile.

Nikt się nie dowiedział, co to za siła, gdyż Blum mimo, iż się o nią „opierał”, szybko upadł, a przyszedł Schuman.

Schuman wprowadził urządzenie dłużej od Bluma i więcej od niego wygłosił rozmaitych exposé, ale to też sytuacji we Francji „nie rozwolniono”. Natomiast wyjaśniło się ostatnio, co to za zagadka z ową „trzecią siłą”. Jak się okazuje, sztab francuski z polecenia Schumana przeprowadza rozmowy z pewnym — jak to się mówi „dyplomatycznie” — sztabem cudzoziemskim. Sztab ów obiecał pomóc rządowi francuskiemu w jego próbach łamania strajku, który — co tu dużo gadać — przybiera charakter niemal generalny.

— Macie trudności? — rzekli cudzoziemscy wojskowi — Zastosujcie nasze demokratyczne pigułki „made in USA”! Gdyby naród wasz nie chciał ich zażyć, od czegoż wojsko... i nasze poparcie?

Nadzieja tego „poparcia” sprawiła, iż blumowcy z gaullistami zaaplikowali ochoczo ludności pracującej drakońską ustawę antyrobotniczą. Ustawa ta ma już ten skutek, że grupy pracownice, które dotąd nie przerwały roboty... przystępują do strajku.

Ano, z laski Schumana Francja staje się terenem smutnych zapasów: „Sily Nr. 3” — rządowo-cudzoziemskiej z „Sily Nr. 1” — jednolitego frontu pracowniczego. Jeśli ta jednolitość będzie mienaruszona i zwarta — nie chcemy być prorokami w cudzym kraju, ale nie pomoże wówczas ni „pewien sztab cudzoziemski” ni Schuman, Teitgen, Moch, czy Ramadier.

A Blum? Blum, być może, będzie musiał zgolić swoją patriarchalną brodkę. Bo jeżeli ją zostawi, będzie sobie w nią pluł z desperacji i wstydu, że w ojczyźnie Wielkiej Rewolucji stawił na „trzecią siłę”, siłę obcego kapitału.

E. Tam

## INTERPELACJE

naszych czytelników

### Jeszcze się ten nie narodził, co by wszystkim dogodził

„W „Głosie Robotniczym” z dn. 28.11. br. Stały Czytelnik skarży się na niewłaściwy program Polskiego Radia.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby stały czytelnik, czynił to we własnym imieniu. Lecz jak może apelować do Polskiego Radia w imieniu posiadaczy głośników, skoro nie zna ich zdania?

Ja, na przykład, jestem zupełnie zadowolony z programu, szczególnie zaś z muzyki symfonicznej, której wydaje mi się, iż nigdy nie jest za dużo.

Z poważaniem  
Krasowski

OD REDAKCJI

Pomimo, że nie jesteśmy przeciwko muzyce symfonicznej, sądzimy, że i ten również głos, jest, nieco stronniczy. Nie ulega wątpliwości, że muzyka symfoniczna jest trudniejsza do zrozumienia dla szerokich mas radiostuchających.

### Eugeniusz Stawiński

Prezydent m. Łodzi

## Młodzież w pierwszym szeregu

Z okazji Zjazdu Krajowego Związku Walki Młodych, należy podkreślić duży wkład i zasługi młodzieży ZWM na wszystkich odcinkach walki o wolność Narodu, a po wypędzeniu okupanta na wszystkich odcinkach pracy dla Narodu.

W mrokach okupacji ZWM zrodziła walka zbrojna z okupantem.

Nie jedną ofiarę krwi i młodego życia złożył ZWM-owcy w walce o wyzwolenie Ojczyzny.

„Zrodził nas czyn” mówi deklaracja ZWM. Tym czynem ZWM-owcy poruszyli i porwali do walki młodzież różnych organizacji, tym czynem przełamali nastroje wahania i wycieknięcia.

Po wyzwoleniu kraju ZWM-owcy wzięli czynny udział w organizowaniu władzy ludowej, przy uruchamianiu przemysłu i przy reformie rolnej. Tam, gdzie trwała walka i praca dla Polski, dla Narodu, tam młodzież zorganizowana w szeregach ZWM staje jedna z pierwszych, — czy to w fabryce, na roli czy w szkole.

ZWM organizuje coraz to liczniejsze szeregi młodzieży realizując w czynach swe hasło „w pracy, w nauce i w walce — bądź zawsze pierwszy!”

Wierny swemu zawołaniu ZWM już w roku 1945 zorganizował „I-szy Młodzieżowy Wyścig Pracy”, wciągając do niego młodzież z innych organizacji, a przede wszystkim

OMTUR oraz młodzież zorganizowaną przy Zw Zawodowych.

Z dumą możemy stwierdzić, że propozycja zorganizowania „I-go Młodzieżowego Wyścigu Pracy” wyszła z szeregów Łódzkiej Organizacji Walki Młodych. Dziś symbolem Polski Ludowej — jest spontaniczny ruch wyścigu pracy i obecnie już dziesiątki tysięcy młodzieży w całym kraju przystąpiło do współzawodnictwa — do tego szlachetnego wyścigu przyspieszenia wzmoczoną pracą szybkiego odbudowania zniszczonego przez okupanta i wojnę Kraju.

Młode pokolenie to przyszłość Narodu. Szczególnie w ustroju takim, jak nasz, w ustroju demokracji ludowej, określenie to dopiero nabiera właściwego i pełnego wyrazu.

Dziś wyrasta w Polsce nowy typ bohatera. Jak mówi tow. Wiesław: „Dziś hasło pracy zajmuje pierwsze miejsce. Miejsca bohaterów walki — zajmują bohaterowie pracy”.

W wielkiej bitwie o usunięcie trudności gospodarczych, o powiększenie i rozszerzenie produkcji przemysłowej i rolnej — co pozwoli na podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, co umożliwi poprawę jeszcze wciąż ciężkiej sytuacji materialnej świata pracy — młodzież winna kroczyć w pierwszym szeregu.

Åby sprostać wielkiemu zadaniu wciągnięcia całej młodzieży miast i wsi do wyścigu pracy, konieczna jest ścisła współpraca organizacji młodzieżowych.

Zawarte porozumienie między ZWM a OMTUR winno stać się fundamentem jednolitego działania młodzieży robotniczej, która w sojuszu z chłopską młodzieżą „Wici” potrafi skupić całą młodzież demokratyczną i stać się siłą zdolną natchnąć entuzjazmem młodzież miast i wsi do pracy nad umocnieniem naszej niezależności i suwerenności państwowej.

## Kongres włóknarzy polskich dziś rozpoczyna obrady

W dniu dzisiejszym w sali kina „Bałtyk” rozpoczyna swe obrady II Krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Włókienniczego. Weźmie w nim udział 500 delegatów, z terenu całego kraju. Na zjazd przybędą Ministrowie: Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, przewodniczący Komisji Centralnej Z. Z. — Witaszewski, oraz przedstawiciele obu partii robotniczych.

Oczekiwane są delegacje Związków Zawodowych z innych krajów na kongres włóknarzy polskich. Zaproszenia rozesłano do organizacji zawodowych robotników przemysłu włókienniczego krajów europejskich i poza europejskich. Otrzymały je włókniarze Czech, Grecji, Indonezji, Albańczycy, Rumuni, Anglii, Duńczycy, Bułgarzy, Jugosłowianie itd.

Zapowiedziała swój przyjazd w dniu dzisiejszym delegacja holenderska i fińska.

Przedstawiciele włóknarzy francuskich nie mogą ze względu na trudne warunki rozgrywać

się we Francji przybyć na Zjazd, skierowali do włóknarzy polskich depeszę treści następującej:

„Z powodu walki pracowników francuskich o żywotne interesy klasy robotniczej i przeciw nieczynnemu ustawom, nie możemy być obecni na kongresie, czego bardzo żałujemy. Federacja Francuska przesyła braterskie pozdrowienia uczestnikom Kongresu i życzy im, by powzięte uchwały przyczyniły się do stałego polepszenia bytu pracowników włókienniczych, do utrzymania wolności i odrodzenia Polski. Możecie być pewni naszej przyjaźni dla ludu polskiego”.

Program zjazdu wypełni w I-szym dniu obrad poza częścią oficjalną referat przedstawiciela KCZZ. Po południu tegoż dnia odbywać się będą w sali kina „Bałtyk” pokazy zespołów świetlicowych.

W drugim i trzecim dniu Zjazdu obrady toczyć się będą w Domu Kultury im. Waryń-

skiego. Wypełnią je: sprawozdania Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczego, dyskusja i wybory nowych władz związkowych.

Jak nas informuje prezes ZGZZW, tow. A. Burski, poza kwestiami czysto zawodowymi naczelnymi zagadnieniami Zjazdu będą sprawy: wzmocnienia wydajności pracy poprzez współzawodnictwo pracy, które jest dźwignią dobrobytu mas pracujących i kraju. Podkreślona będzie na zjeździe solidarność polskich mas pracujących z klasą robotniczą krajów walczących z imperializmem kapitalistycznym. Bojowe wezwanie walczącej klasy robotniczej: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” będzie hasłem i wytyczną obrad i rezolucji zjazdowych. Związek Włóknarzy zgłosił do KCZZ gotowość robotników polskich do mobilizacji środków materialnych na pomoc dla walczącej klasy robotniczej Francji.



# TRYBUNA ZŁYCH MŁODYCH

**Jerzu Morawski**

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM

## PRZED ZJAZDEM Z.W.M.

Kierownicy i wychowawcy szkół, zakładów naukowych, Uniwersytetów Ludowych, oraz ci, którzy stykają się z młodzieżą, a kierują się starymi sposobami myślenia i nabytą w ciągu długich lat pracy rutyną, często stają przed faktem, że nie rozumieją już dzisiejszej młodzieży.

Zapominają oni o prostej prawdzie, że aktywna część młodzieży uzewnętrznia najpełniej, najgoręcej i najszybciej doniosłość przeżywanego okresu, że to przemiany i procesy, które zaszły w gospodarczym, politycznym i społecznym życiu naszego kraju, najwydatniej odbijają się na jej psychice, że tęsknota i pragnienie nowego życia może wydobyć z niej dużo więcej ofiarności, entuzjazmu i zapału niż u dorosłego człowieka.

Tym też należy tłumaczyć, że nawet w pierwszym okresie, okresie olbrzymich, niespotykanych nigdy dotąd trudności, które zaciemniały dotąd istotny obraz wielkości przełomu, jaki dokonał się w życiu każdego z nas, przodująca młodzież fabryczna, ci z „wyścigu pracy” i ci najbardziej uświadomieni na wsi pojęli, że rozpoczął się nowy okres, okres nieznanych dotąd perspektyw rozwojowych nowej, Ludowej Polski, niewidzianego rozmachu budownictwa, lepszej godnej wolnych ludzi, przyszłości młodzieży nowego twórczego i radosnego życia.

Musieli oni spojrzeć i spostrzegli już wtedy różnice między swym położeniem w Polsce przedwojennej, a Polsce dzisiejszej, która na ich oczach i przy ich aktywnym współdziałaniu przechodziła od planów wspaniałej budowy do zakładania fundamentów i wznoszenia ścian przyszłego domu Polski Ludowej, w którym „mieszkać będzie i żyć bezpiecznie i szczęśliwie naród polski”.

Porównyując widzieli: w Polsce sanacyjnej co dziesiąte dziecko w wieku od 7 do 13 lat poza murami szkoły, co 4-ego młodego chłopca, przeświadczanego o swej zubożeniu, 370 tys. młodzieży oczekującej rok rocznie na 70 tys. zwalnających się miejsc pracy, przedtętnie 125 razy silniejszą selekcję na drodze od I kl. Szkoły Powzschnej do wyższej uczelni dla dzieci robotników przemysłowych, małopolskich chłopów i robotników rolnych w porównaniu z dziećmi wielkich przedsiębiorstw i właścicielami ziemskich.

Natomiast w Polsce Ludowej 2841 nowych pomieszczeń szkoły podstawowej, 30 milionów nowych podręczników szkolnych o łącznej sumie 269 milionów arkuszy druku, kilka razy więcej młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, około 900 tys. usamodzielnionych gospodarstw chłopskich dzięki reformie rolnej, ponad 300 tys. młodzieży wiejskiej w zespołach przysposobienia rolniczego i kilkanaście tysięcy zdobywających fach w szkołach przysposobienia przemysłowego. O 200 procent wzrost szkolnictwa zawodowego, o 237 procent — wyższego, nowe boiska, świetlice, domy kultury i kluby młodzieżowe. Oto jak wiele zrobiono u nas w krótkim okresie czasu z myślą o młodzieży i dla młodzieży.

Nic dziwnego więc, że wobec tego rodzaju faktów i osiągnięć wobec nagłego skoku z czasów ciemnoty, obszarnej głupoty i wyzysku — do kraju wolności i godności człowieka pracy, młodzież przenika coraz głębiej ukochanie tej nowej Polski Ludowej, powstają coraz to nowe i liczniejsze zespoły, które doskonale rozumieją, że dziś własna praca jest dalszym ciągiem walki prowadzonej od pokoleń przez postępowe siły społeczne o stworzenie ustroju, nie znajdującego wyzysku człowieka przez człowieka. Nic dziwnego więc, że idea partiparte takimi faktami i osiągnięciami przenikają w coraz szersze kręgi młodzieży zyskującej coraz nowych zwolenników, nie pozostawiają poza swym zasięgiem również i młodzieży uczącej się i studentów. Boć przecież niczym innym, ale pełną ufnością, wiarą w swą przyszłość, w niezbedną potrzebę dla Polski ludzi wysoko wykwalifikowanych i wykształconych można wytłumaczyć ten żywiołowy pęd do nauki i niespotykane dotychczas przykłady pilności wytrwałości i samozaparcia się w zdobywaniu wiedzy.

Są jeszcze ludzie, którzy skarżą się na młodzież, którzy chcą widzieć tylko zło strony młodego pokolenia. Chyba jasne jest dla każdego, że młodzież nie jest idealna, że zarówno Polska przedwojenna jak i okres okupacji pozostawił głębokie ślady na młodych charakterach. Jednakże ci ludzie nie rozumieją jakgdyby, że przecież ta nowa młodzież musi pokonać pewne stare nawyki, że przecież ona ma możliwość kształ-

lenia się w nowych warunkach, w żarliwym dążeniu ku lepszej przyszłości, w zespołowym samowychowywaniu się w szeregach organizacji młodzieżowych, że dokonuje tego w procesie trwającej u nas jeszcze walki z siłami starego świata, które dobrowolnie nie chcą odejść.

Zagadnienie polega na tym, jak pomóc tej młodzieży, jak przyspieszyć te procesy, jakimi metodami udoskonalić kształcenie i samowychowanie, tym bardziej że musimy pamiętać, że mimo iż siły reakcji kurczą się, maleją z dnia na dzień, że w miarę jak wypierana jest ze wszystkich dziedzin pod naporem sprawdzalnych faktów i zwycięstw obozu demokracji ludowej, to wzmagają się naciski na młode pokolenie, wykorzystując jego nieświadomość, brak doświadczenia życiowego, opóźnienie oświatowe i kulturalne, łatwowierność i uczciwość.

**Mieczysław Moczar — gen. brny.**

## Do młodzieży ZWM-owej

Drodzy ZWM-owcy, stoicie w przededniu ogólnokrajowego Zjazdu, na którym podsumujecie swe zdobycze organizacyjne i osiągnięcia w nauce i swej pracy zawodowej.

Organizacja Wasza powstała w najcięższych chwilach dla naszego Narodu.

Okupant gnębił polską ziemię. Jeśli nienawidził on wszystkie narody, które walczyły o Niepodległość, to nas, Polaków chciał całkowicie wyniszczyć. Palił i obracał w perzynę wszystko to co polskie, wszystko to, co było nam najdroższe. Nie zawahał się nawet przed rabunkiem dzieci polskich, które wysyłano do t. zw. obozów rasowych, by zrobić z nich „hitlerowskich janczarów”.

Po ulicach Łodzi przechadzały się jak napuszone pawie gromady volksdeutsche, którzy swymi wpiętymi w kłapy „hakenkreuzami” usiłowali wykazać swoją wyższość rasową. Miał członek „Hitlerjugend” niejednego z Was skrzywdzić bezczelnym zachowaniem się i nieraz przyszło Wam przeżyć gorzką chwilę, zacisnąć pięści.

Nienawidził do okupanta z każdym dniem rola i potężniała. Często niejednego z Was myślał o tym, że gdyby udało się nam w kilkudziesięciu, a może nawet w kilkuset dogadać z sobą, to moglibyśmy przecież nie dopuścić tu i ówdzie do bezkarnych zbrodni, a nawet nieraz dobrze wrogowi „zalać sadła za skórę”.

Te słuszne prawdy zrozumieł organizatorzy Związku Walki Młodych, z których wielu w walce złożyło życie za Polskę.

Organizacja Wasza potężniała, a wróg odczuł, że młodzież polska zgrupowana pod sztandarami ZWM, to nowy, bojowy oddział, który swą młodzieńczą energią chciał wyładować w nieustępliwą walkę z oku-

**Kazimierz Szewberg**

I sekretarz Komitetu Miejskiego OMTUR

## Razem w walce, nauce i pracy

I-szy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych ma szczególne znaczenie nie tylko dla młodzieży zorganizowanej w ZWM, ale również dla całej młodzieży polskiej a szczególnie dla młodzieży OMTUR, najbliższej ideologicznie ZWM.

Szczególne znaczenie Zjazdu wypływa z okresu, w jakim będzie on obradował, okresu, który cechuje w skali międzynarodowej walka o postęp i pokój wobec ofensywy dolarowego imperializmu, niosącego ucisk kapitalistyczny i zagładę suwerenności narodów, zaś w skali krajowej — przede wszystkim walki obozu demokracji ludowej, mobilizującej wszystkie czynniki celem przyspieszenia odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej najszerzych mas pracujących.

Okres przedzjazdowy na odcinku młodzieżowym znamionuje dalsze pogłębienie się współpracy młodzieży polskiej, skupionej w szeregach demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Jest pewnym i jasnym, że zawarcie umów trzech, a następnie czterech organizacji było możliwe dzięki uprzedniemu podpisaniu i realizacji umowy o współpracy między ZWM i OMTUR.

Umowa o współpracy OMTUR i ZWM nie stała się jakimś punktem zwrotnym we wza-

jemnych stosunkach między naszymi obiema organizacjami. Jej istotą jest stworzenie jednolitych ram dla dotychczasowej współpracy między naszymi organizacjami. Dzięki niej zostały ustalone wytyczne dla uzgodnionego jednolitego i realnego planu wspólnego działania naszych organizacji. Można stwierdzić, że nie tylko na terenie łódzkim, ale i w całej Polsce realizacja umowy jest czynnikiem ulepszcającym mechanizm codziennej praktyki jednolitego frontu na odcinku młodzieżowym, a tym samym czynnikiem, wzmacniającym konsekwentną realizację jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej.

Łódzka organizacja ZWM na krajowym zjeździe swojej organizacji porówna swój dorobek i doświadczenie z ogólnymi osiągnięciami organizacji.

Część tego dorobku i doświadczeń łódzkiej organizacji ZWM nie jest nam obca, ponieważ przez nasz współdziałanie w wielu akcjach stał się on naszym wspólnym dorobkiem i wspólnym doświadczeniem wspólnej pracy. Należy tu przede wszystkim podkreślić inicjatywę ZWM zorganizowania w Łodzi młodzieżowego wyścigu pracy, który stał się naszym wspólnym wyścigiem o podniesienie produkcji przez udział członków naszych obu organizacji na wszystkich jego etapach.

Ważną organizacją, to nie sportowe zgrupowanie młodzieży, ale potężne kadry bojowników walki o wolność.

Wkrótce świat dowiedział się, że ZWM to sprawa, że obrzucono granatami kolumny żandarmerii, uszkodzono pociągi, uszkadzano maszyny.

Dziś jest już trzy lata po wojnie. Organizacja Wasza wobec nowych zadań zacięła nowe hasło: **ZNISZCZONY KRAJ MŁODYMI REKAMI DZWIGNĄĆ WZWYŻ?**

Jesteście już silną organizacją, która włożyła dużo wysiłku w odbudowę naszego kraju. Ale pamiętajcie ZWM-owcy, że tego wysiłku dla odbudowy i budowy nowej Polski nigdy nie jest za dużo. Trzeba, żeby pospołu z Wami stanęły do pracy wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe, cała polska młodzież z miast i wsi.

Dlatego też wszyscy członkowie Polskiej Partii Robotniczej, WSZYSCY CI, KTÓRZY KOCHAJĄ WAS, JAKO SWYCH MŁODYCH TOWARZYSZY BRONI OCHRONIAJĄ OD WAS, BYŚCIE UCZĄC SIĘ NIESTANNIE STALI SIĘ ZDOLNYMI POKIEROWAĆ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI LOSAMI NASZEGO PAŃSTWA, JAKO NOWE ZASTĘPY BUDOWNICZYCH NOWEJ POLSKI LUDOWEJ.

ZWM-owcy! CHCEMY, ABY W WASZYCH SZEREGACH KAŻDY UCZYŁ SIĘ MŁOŚCI OJCZYZNY I PRACY DLA SWEGO KRAJU. CHCEMY, ABY RAMIE W RAMIE Z WAMI STANEŁA DO PRACY DLA POLSKI LUDOWEJ CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA.

Przełamanie u młodzieży szkolnej i akademickiej sztucznie wznoszonego muru odosobnienia jej, coraz częstszy i liczniejszy udział w podejmowanych przez całą młodzież pracach obrazuje nam zmiany wśród nich zachodzące, zmiany, które odbywają się w atmosferze przewycięzania starych przyzwyczajęń, głęboko wpojonych przez dawne szkoły, sposobów myślenia, rewidowania koncepcji, które obala życie.

W tym to okresie przełomu zbiera się pierwszy zjazd ZWM. Zbiera się on w dniach wielkich osiągnięć pierwszego roku 3-letniego narodowego planu gospodarczego osiągnięć dokonanych ogromnych wysiłkiem ludu pracującego Polski, który zwycięsko pokonał piętrzące się przed nim trudności.

ZWM jest dzieckiem okresu historycznego, w którym żyjemy. Był zawieszony na śmierć i życie związany z nową Polską. ZWM wyrósł z młodzieży ludowej miast i wsi, z jej dążeń i trosk, z pragnień i tęsknot za życiem godnym człowieka, z jej gorącym patriotyzmem z czynu zbrojnego w okresie okupacji. ZWM był tym szturmowym oddziałem, który u boku postępowych sił społecznych, u boku PPR wyrąbał drogę do nowej Polski.

W Polsce Ludowej ZWM wyrósł w masową organizację, bo droga nowej Polski to jednocześnie droga całej młodzieży polskiej. Codzienna praca ZWM-owców szerzona przez nich idee głęboko docierają w serca młodzieży.

300 tysięcy ZWM-owców ustami swych delegatów na pierwszym zjeździe złożyli sprawozdanie ze swej działalności: ze współzawodnictwa pracy i osiągniętych rezultatów produkcyjnych, z akcji odbudowy i elektryfikacji wsi, z akcji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego i organizowania бригад żniwnych i siewnych z zakładanych i prowadzonych szkół i kursów oświatowych, artystycznych zespołów amatorskich i klubów sportowych.

ZWM — ustami swych delegatów — wezwie całą młodzież polską do świadomego wspólnego wysiłku nad budowaniem Ludowej Ojczyzny i własnego szczęścia. I razem z bratnimi organizacjami młodzieżowymi walczyć z resztkami wstecznych sił, które pragnęły cofnąć młodzież do tyłu pozyskując nowe tysiączne zastępy do swych szeregów i poprowadzą je przez pracę i naukę w świetlane jutro młodego pokolenia Polski Ludowej.

**Trybuna wolności**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Współzawodnictwo pracy stało się dzisiaj ruchem żywiołowym.

Ostatnia wspólna narada aktywu robotniczego Łodzi i województwa wykazała jasno, że organizacje nasze mają niemałe osiągnięcia w wychowaniu młodzieży. Trzeba było słuchać referatów, a przede wszystkim dyskusji, aby upewnić się jeszcze bardziej, że młodzież OMTUR i ZWM jest nadal motorem współzawodnictwa pracy, przede wszystkim, że jest i czuje się ona świadomym współgospodarzem fabryk i hut, trzszającym się nie tylko o zdrowy rozwój społeczny i kulturalny całej klasy robotniczej i narodu, ale również i o zdrowy rozwój gospodarczy naszego państwa ludowego.

Nasza organizacja ma nie od chwili podpisania umowy, ale długo wcześniej, szczególnie w Łodzi, w młodzieży zorganizowanej w ZWM najbliższych sobie towarzyszy walki, nauki i pracy, to też chcemy, aby przede wszystkim w naszej organizacji łódzkiej ZWM-owcy szukali zawsze towarzyszy do współpracy.

Łódzka organizacja OMTUR życzy delegatom łódzkim ZWM, aby przez swój aktywny udział w zjeździe stali się czynnikiem, przyspieszającym nasz wspólny marsz do Polski Socjalistycznej.



# Z czym jedziemy na Zjazd?

## Mówi kol. Biedroń Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZWM

Organizacja wojewódzka ZWM w okresie od wyzwolenia kraju do dnia dzisiejszego wzrosła bardzo poważnie. — W lutym 1945 r. mieliśmy 20 kół miejskich i 30 na wsi — dzisiaj mamy na wsi ponad 250 kół z około 9.000 członków, w fabrykach ponad 50 kół i 2.200 członków w szkołach średnich ponad 70 kół z ponad 1.800 członków.

Poza tym mamy 44 koła miejskie, skupiające ponad 3.000 młodzieży rzemieślniczej, z pewnym odsetkiem młodzieży niezatrudnionej.

Organizacja nasza wyrastała w codziennej, konkretnej pracy dla Polski Ludowej. Od pierwszych chwil wyzwolenia ZWM-owcy wraz z robotnikami odbudowywali fabryki, usuwali gruzy, trzymali posterunki, chronili miennie państwowe przed grabieżą. Organizowali pomoc dla rannych żołnierzy.

Ponad 420 ZWM-owców brało udział w parcelowaniu ziem obywatelskich. W akcji tej wyróżniły się powiaty Piotrków i Łęczycza. Ponad 200 ZWM-owców z województwa łódzkiego brało udział w akcji żniwnej na zachodzie w 1945 r.



Cała organizacja brała żywy udział w akcji referendum ludowego i kampanii przedwyborczej. Akcję tę organizacja nasza prowadziła pod naczelnym hasłem wzmocnienia produkcji — „Wyścigu Pracy”.

W wyścigu pracy wybili się na czoło tacy koleśdzy jak: Zelaszkiewicz ze Zgierza — 137 proc. normy, Chranowska Eugenia ze Zgierza — 167 proc. normy, Kolbarczyk Adam ze Zgierza — 274 proc. normy, Adamczyk Ryszard z Piotrkowa — 307 proc. normy. Huta „Feniks”, w której pracuje kol. Adamczyk zdobyła przechodni proporzec zwycięstwa w Wyścigu Pracy.

Oczywiście nie spoczęliśmy na laurach. W okresie letnim przeprowadziliśmy poraz pierwszy na szeroką skalę akcję wczasów, obejmującą ponad 1.000 młodzieży, w ten sposób umożliwiliśmy młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej, zapoznanie się z naszymi ziemiami odzyskanymi, daliśmy jej możliwość korzystania z prawa odpoczynku i radości — spełniając jej najgorętsze marzenia. W tym samym okresie trwał w dalszym ciągu wyścig pracy. Nasza brygada odbudowy, odbudowała w całości zniszczonej wsi Jezioro siedem domów mieszkalnych z materiałami ogniotrwałymi.

— Jak wygląda współpraca ZWM z innymi organizacjami młodzieżowymi na terenie województwa?

Trzeba stwierdzić, że układa się ona coraz lepiej. Cały bieżący rok upłynął pod znakiem zacieśniania braterskich więzów przyjaźni pomiędzy naszymi organizacjami. Szczególnie korzystnie wpłynęła na rozwój tych stosunków umowa zawarta pomiędzy OM TUR-em, WICI-ami i ZWM-em.

Realizacja tej umowy wymaga wiele pracy i wysiłku, daje jednak pożądane rezultaty. Powiatowe konferencje z OM TUR-owcami i „Wiciami” przyczyniły się do wzmocnienia ideologicznego i organizacyjnego naszych organizacji — usunęły na bok wszystkie nieistotne i biahe spory i stworzyły korzystne warunki do dalszego wzmocnienia jednolitego frontu młodzieży.

Do szkół organizacyjnych skierowaliśmy 121 osób, do szkół Z. Z. — 28, do szkół oficerskich — około 200 osób, do szkół zawodowych około 150, na Wyższe Uczelnie i kursy przygotowawcze ponad 100 osób, na kursy i seminaria nowego typu ok. 100 osób. Do batalionów odbudowy wsi ponad 120 osób, na kursy P. R. W. ponad 200 osób. Razem ponad 1.000 osób, nie wliczając w to ponad 150 osób z fabryk i wsi, które zajęły mniej lub

więcej odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym. Najbardziej istotne korzyści, jakie osiąga młodzież poprzez należenie do naszej organizacji to świadomość wspólnoty odpowiedzialności za losy naszego narodu i państwa, świadomość uczestnictwa w historycznych przemianach politycznych i społecznych, zachodzących w naszym kraju.

Ta świadomość jest najcenniejszą zdobyczą młodzieży — jest warunkiem dla coraz szerszego awansu społecznego.



Okrojek Aurelia, przewodnicząca Koła ZWM przy 1-mie Waryńsk  
Lipińska Halina, tkaczka na 6 krosnach w PZPB nr. 1  
Gałczyńska Zofia, prządka w PZPB nr. 1  
Wiesława Kolasa, tkaczka na 6 krosnach w PZPB nr. 1

## Mówi kol. Jabłoński Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZWM

Delegaci łódzcy, którzy wyjadą na Zjazd w liczbie 72 reprezentować będą 12-to tysięczną rzeszę młodzieży. Organizacja nasza liczy bowiem obecnie ponad 12 tysięcy młodzieży zrzeszonej w ponad 200 kołach. Dla porównania jak wzrosliśmy — niech zaświadczy cyfra 6.000 w roku ubiegłym.

Wśród delegatów naszej organizacji mamy wypróbowanych w boju z okupantem partyzantów członków grupy „Promieni-stych”, kol. kol. Gaję, Wołosa przewodników pracy, o których mówi już dziś cała młodzież polska, kol. kol. Lipińska, Okrojek, Skibę (8-mio-warsztatowcy), studentów, byłych robotników, którzy studiują dzięki Kursom Przygotowawczym jak np. kol. kol. Kozieja, Karbowski, Rapaport i inni, uczniów szkół średnich, robotników, pracowników umysłowych. Wszyscy delegaci to wypróbowani w szeregu akcji aktywności naszej organizacji.

Osiągnięcia nasze jak i całej organizacji ZWM w kraju są olbrzymie.

Nasza organizacja nawskroś patriotyczna, czego daliśmy już niejednokrotnie dowody żyje dziś zagadnieniem odbudowy kraju. Dlatego też dla uczczenia I-szego Zjazdu naszej organi-



zacji ZWM-owcy przystępują masowo do współzawodnictwa pracy, przyjmują na siebie zobowiązania produkcyjne w sensie wykonania produkcji wysoko ponad normę. Grupy ZWM-owców w wielu fabrykach przechodzą na obsługę, większej ilości krosien czy stron. Przykładem może tu być grupa ZWM-owców z PZPB Ruda Pabianicka z kol. Skibą na czele, która przechodzi na obsługę 8-miu krosien. Grupa młodych Scheiblerowców z kol. Lipińską, Ossednowską. Kolasa na czele stoi

w pierwszych szeregach współzawodniczących.

Grupa ZWM-owców z F-my Waryńskiej z kol. Okrojek, delegatką na Zjazd na czele przyjęła zobowiązanie wykonać 200 procent normy produkcyjnej. Przykładów takich można by cytować mnóstwo, świadczy o wielkiej sile ideologicznej naszej organizacji, o wielkich rezultatach naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży, idącej w kierunku przeobrażenia psychiki młodzieży, w kierunku zmiany jej stosunku do pracy.

Młodzież pojmuje, że droga do lepszej przyszłości młodzieży to praca dla odbudowy Ludowej Ojczyzny, która stanie się dobrem dla wszystkich Polaków. Właśnie ta płaszczyzna budowy Polski Ludowej będzie tą płaszczyzną, na której będziemy cementowali jedność młodzieży polskiej. Młodzież polska jest patriotyczna, o czym przekonaliśmy się w okresie okupacji i przekonujemy się obecnie. Równie obowiązki w stosunku do własnej ojczyzny ciąży na ZWM-owcach, OM TUR-owcach i WICI-anzach, ZMD-owcach, harcerzach i na młodzieży niezorganizowanej. Łączy nas wspólny marsz ku lepszej przyszłości naszego narodu, przyszłości, którą może zapewnić i zagwarantować tylko obóz demokracji polskiej, obóz, którego my, ZWM-owcy, jesteśmy nierozdzielnie częścią składową. Idea wspólnej pracy młodzieży polskiej dla odbudowy kraju, dla budowy Polski Ludowej głęboko przeniknęła do świadomości najszerszych mas młodzieży polskiej.

# Wiciarze witają Zjazd ZWM

W dniach 6, 7, 8 bm. będzie obradował zetuemowcy sejm — Walny Zjazd. W zastępstwie z wydarzeniami na terenie organizacji młodzieżowych Zjazd ten ma wyjątkowe znaczenie. Odbywa się on bowiem w chwili przełomowej dla życia organizacyjnego młodzieży polskiej, w chwili, kiedy zamyka się okres swarów i kłótni o drobne, nieistotne zagadnienia a otwiera się okres zgodnej pracy przy budowie potężnej Polski Ludowej.

Stając na progu tego okresu organizacje młodzieżowe muszą dołożyć starań, by rowy wykopane przez wrogie nam czynniki między wsią i miastem zostały zasypane. Dokonano tego na szczeblu centralnym, wojewódzkim oraz powiatowym. Pozostaje nam jeszcze zadanie zasypiania tych rowów między całym gromadami młodzieży wsi i miast. Znanie bowiem jest każdemu zjawisko, że przeobrażenia myślowe w grupach społecznych nie od bywają się za jednym pociągnięciem pióra, podpisującego taką, czy inną umowę. Przeobra-

żenia te dokonywują się pod wpływem pracy myślowej pewnej grupy ludzi.

Przygotowanie gruntu pod realizację planów władz centralnych organizacji młodzieżowych jest zagadnieniem palącym i wymagającym szybkiego rozwiązania. Rolę tę spełniać muszą wszystkie ogniska naszych związków, każdy myślący i mający na uwadze dobro Polski Ludowej — młody człowiek. Zdarzają się jednak nadal wypadki, że Wiciarze spogląda z niewiarą na możliwości współpracy z Zetuemowcem. Zdarza się to jednak tylko tam, gdzie zarówno „Wici”, jak i ZWM czy OM TUR zamknęły się w swych opłotkach i wzajemnie poznać się nie chcą. Z chwilą, gdy zetkną się w pracy, gdy się poznają, porozumieć się umieją, gdyż dotrze do ich świadomości, że „Wiciarze” to ludzie pracy pozytywnej dla Polski Ludowej. Na terenie naszego województwa potrafilimy wybudować własnym wysiłkiem ostatnio 10 Domów Ludowych, zapewniamy szkoły wszelkiego ty-

pu, jeśli rozpoczynamy wyścig produkcji rolnej, by dostarczyć chleba miastom, przeobrażamy oblicze konserwatywnej wsi. Wiciarze z drugiej strony rozumieją, że Zetuemowcy czy OM Turowcy to nie ci, którzy nie umieją zrozumieć człowieka wsi, ale ludzie twardego czynu. To są ci, którzy z dnia na dzień zwiększają produkcję naszego przemysłu, by zapewnić nam dobrobyt, to ci, którzy wbrew całemu wstecznictwu idą śmiało w życie, by stworzyć trwałe podstawy władzy ludu.

Tam, gdzie zaistnieje atmosfera pracy, — zniknie atmosfera kłótni. Nie ma chyba trwalszej spójni człowieka z człowiekiem, jak praca, a przecież tej pracy nie brak jest w naszej zniszczonej Ojczyźnie.

Twarda praca na każdym odcinku życia: społecznego, gospodarczego i kulturalnego, to zawołanie naszego pokolenia, pokolenia, które ma do spełnienia zadanie kilku pokoleń. Spełnić możemy to zadanie tylko wspólnym wysiłkiem. Nie dokonają tego sami Wiciarze czy sami Zetuemowcy lub OM Turowcy, do końca tego możemy razem. Dokonamy napewno, bo mamy doświadczenie naszej wspólnej pracy na terenie naszego województwa. Umieliśmy wspólnie zrozumieć się, umieliśmy wspólnie stanąć do pracy, gdyż kierowaliśmy się potrzebami Państwa. Wiciarze i Zetuemowcy umieli razem współżyć na Kursach w Świeradowie Źdroju, umieli się tam porozumieć. To, że weszliśmy wspólnie w akcję szkolenia młodzieży, że przystępujemy do wyścigu pracy, do konkursów wyglądu wsi, do wspólnej pracy nad odbudową i przebudową wsi, to, że mamy zamiar przystąpić do wyścigu produkcji rolnej i przemysłowej — jest najlepszym dowodem, że Wiciarze mogą i umieją pracować razem z ZWM.

Mamy nadzieję, iż Walny Zjazd ZWM opracuje dalsze sposoby wspólnej pracy dla dobra Polski Ludowej i przyczyni się do głębokiego zrozumienia potrzeb i zadań młodzieży wsi i miast.

Wiciarze województwa łódzkiego z radością witają Walny Zjazd ZWM i życzą pomyślnych obrad Kolegom Zetuemowcom; życzą, by obrady te były potężnym krokiem na drodze wspólnego marszu do Polski Ludowej, do Polski bez głodu, krzywdy i wyzysku.

STARZEC FELIKS  
Prezes Woj. Zarządu ZWM „Wici”  
w Łodzi.

## Mieczysław Łętowski Komendant Łódzkiej Chorągwi Harcerzy

# Harcerze o braciach z ZWM

W sobotę, niedzielę i poniedziałek będzie obradował w Warszawie Pierwszy Walny Zjazd naszej bratniej organizacji — Związku Walki Młodych. Nas, harcerzy, interesuje to nie z racji ciekawości, lecz bliskiego stosunku jaki łączy nas z tą organizacją.

Świadomi swych obowiązków i oczekiwania Rządu, wychowujemy młodzież, która osiągnąwszy odpowiedni wiek i zdobywszy pewne wyrobienie polityczne szuka sobie nowych dróg życia społecznego i przechodzi do innych organizacji młodzieżowych czy politycznych, m. in. w dużym stopniu do Związku Walki Młodych.

Istnieje cały szereg wspólnych punktów programu pracy harcerskiej i zetuemowej. Dzisiejsza młodzież harcerska i zetuemowa wyrosła w nieublaganej walce o wolność, sprawiedliwość i trwałą pokój świata. Nikt tak jak my nie odczuwał na własnej skórze okrucieństw i bestialstw wojny, lat faszy-stowskiego terroru. I dlatego z całą stanowczością potrafimy oprzeć się wrogim nam elementom, próbującym rozpuścić nową zawie-

ruchę wojenną. Jednocześnie będziemy budowali z tym samym uporem, z jakim rozpoczęliśmy, Nową Polskę, Polskę Sprawiedliwości Społecznej, Polskę Ludową, gdzie nie będzie podziału na sytych i głodnych, na wywyższonych i poniżonych, na wyzyskiwanych i wyzyskujących, na wolnych i niewolnych. Będzie to państwo równość wobec praw i obowiązków, gdzie królować będzie miłość i zgoda, a jedyną miarą oceny wartości człowieka będzie jego wkład pracy w dzieło tworzenia nowych wartości społecznych, tworzenia nowego, lepszego Jutra.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że tempo odbudowy zniszczonego kraju będzie decydowało o naszym znaczeniu na arenie międzynarodowej. Wspaniałe dotychczasowe osiągnięcia na odcinku gospodarczym i społecznym niech będą bodźcem do dalszych naszych poczynań. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć ze słowami uznania o nicją-terach i uczestnikach Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Podniesienie produkcji przemy-

słowej jest bezsprzeczną zasługą Związku Walki Młodych.

Wspólnym odcinkiem pracy harcerskiej i zetuemowej jest walka o zapewnienie rozwoju ustrojowi demokracji ludowej, t. zn. walka o realizację wolności i sprawiedliwości. Uzasadnieniem jej jest dążność do zapewnienia człowiekowi takich warunków życia, żeby mógł jak najobficiej korzystać z dóbr zarówno materialnych jak i duchowych, żeby mógł kształtować swą duszę w ten sposób, by stosunkowo szybko stanął na odpowiednim poziomie umysłowo-moralnym.

Dlatego stoimy na straży realizacji reform społecznych, uniemożliwiających wyzysk człowieka przez człowieka, równających wszystkich ludzi na linii startu życiowego.

Powodzenie naszej pracy zależy od jednolitego frontu całej młodzieży polskiej. Wszyscy musimy znaleźć się w jednym szeregu w walce o nasze ideały, o pełne wyzwolenie się człowieka, a wówczas napewno rezultatem naszego wysiłku będzie lepsze Jutro.



TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 „Barza” Szekspira,
TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś dwa przedstawienia „Fircyka w zalo-
tach” — wszystkie bilety sprzedane.
Passe-partout nieważne.
Teatr KAMERALNY D.Ż. o g. 19,15 „Amfi-
trion 38”.
Teatr „SYRENA” o g. 19,30 „Wgląd w Rzad”.
Teatr „OSA” o g. 19,30 „Pierwsze Żądła”.
Sala Teatr. Domu Kult. o g. 19,15 „Suita Cy-
gańska”.

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Pepita Jeme-
nez”. Początek seansów: w dni powszed-
nie 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.
ALTYK (Narutowicza 20) — „Znak Zorro”.
Początek seansów w dni powszednie 15.30,
17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę i święta —
13.30.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Bohater Legii”.
Początek seansów: w dni powszednie 17,
19, 21, w niedzielę od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt”.
Początek seansów: w dni powszednie 17,
19, 21, w niedzielę od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek”.
Początek seansów: w dni powszednie 17, 19,
21, w niedzielę i święta od 15-tej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Baryteczka”.
Początek seansów: w dni powszednie 18, 20,
w niedzielę i święta 16, 18, 20.
OSWIĄTOWE (Piotrkowska 243) — „Samot-
ny żagiel” i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ludzie bez
skrzydeł”. Początek seansów: 17, 19, 21,
w niedzielę od 15-tej.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Czł-
wiek z karabinem”. Początek seansów: 17,
19, 21, w niedzielę od 15-tej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie ży-
cie”. Początek seansów w dni powszednie
17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Goal”.
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę
i święta od 14.30.
Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w nie-
dziele i święta od 14.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra
Eileen”. Początek seansów: 17, 19, 21, w nie-
dziele od 15-tej.
ŚWIT (Balucki Rynek 5) — „Mściwy Jastrząb”.
Początek seansów w dni powszednie 16,
18.30, 21, w niedz. i święta 13.30.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra
Eileen”. Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30
w niedzielę od 15.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konwój”.
Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę
od 13.30.
WISEA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie” oraz
dodatek: mecz bokserki Helsinki — Śląsk.
Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę
od 15-ej.
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Znak Zorro”.
Początek seansów w dni powszednie 15,
17, 19, 21, w niedz. i święta 13.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Curie-
Skłodowska”. Początek seansów: w dni
15.30, 18, 20.30, w niedz. i święta 13.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „On czy ona”.
Początek seansów: 16, 18.30, 21.

CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
w Łodzi, ul. Czackiego 16
(przy parku Wenecja)
Zatrudni:
Wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH,
Pracowników z wykształceniem han-
dlowym i znajomością branży skórzanaj
— do Działów Handlowych oraz
wykwalifikowane MASZYNISTKI,
STENOTYPISTKI
i SORTOWNIKÓW futrzanych.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wy-
dział Personalny, w godzinach od 9 —
12-ej.
Reflektujemy tylko na siły pierwszo-
rzędne.

Święta za pasem

Jak wyglądają wystawy sklepów łódzkich

I w naszym mieście, jak zresztą w całym
kraju, panuje już nastrój przedświąteczny.
Gospodynie robią świąteczne zapasy grzy-
bów, maku, marynują ryby, zastanawiają się
nad urządzeniem tradycyjnej kolacji wigilij-
nej, której koszt nie przekroczyłoby rodzinne-
go budżetu. Dzieci z radością myślą o podar-
kach, jakie przyniesie im Święty Mikołaj.
Jednak, kiedy wędrujemy ulicami Łodzi
i obserwujemy wystawy sklepów, z przykro-
ścią stwierdzamy, że jeszcze nie wiele stosun-
kowo kupców pomyślało o świętach — o ude-
korowaniu estetycznym witryn — mimo, że
święta za pasem.

Do wyjątków należy zaledwie kilka skle-
pów, przed którymi gromadzą się tłumy dzie-
ci i dorosłych, co napewno właścicielom na
złe nie wychodzi. Ozdobione okna wystawo-
we przyciągają oczy, a więc i kupujących.
I tak na przykład sklep PCH przy ul. Piotrkow-
skiej 82 na wystawie z porcelaną, fajjan-
sem i szkłem umieścił małą wprawdzie, ale
za to słicznie ubraną choinkę. Na pomysłowo-
wym tle ustawione są komplety do kawy, her-
baty, serwisy stołowe. Taka wystawa napew-
no nie jednemu z zastanawiających się nad
prezenterem gwiazdkowym nasunie pomysł ku
pna właśnie wystawionych artykułów.
Również Bazar dziecięcy przy ul. Piotrkow-
skiej 76, przyciąga oczy i zainteresowanie



dzieciaków. Pod choinką na bibułkowym śnie-
gu stoi Święty Mikołaj i porusza głową, jak
żywy — wśród masy wszelkiego rodzaju la-
lek, niedźwiadków, wózeków, klocek i
wielu innych zabawek.
Wśród wielu sklepów spożywczych, któ-
rych właściciele pamiętają wyłącznie o spro-
wadzeniu towaru i o zarobku, a nie o odpo-
wiednim wyglądzie wystawy, wyróżnia się
dotąd również sklep przy ul. Piotrkowskiej
96, należący do ob. Lewandowskiego. Mimo
braku choinki na wystawie pięknie są ułożone
i zareklamowane niewygodnymi cenami
grzyby, mak, owoce suszone, słodycze — a
więc artykuły naprawdę świąteczne.

Rejestracja młodzieży w wieku szkolnym

Na podstawie art. 15 i 16 ustawy o ustroju
szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. Dz. U. R. P.
Nr 38 poz. 389 z 1932 r.) oraz art. 1 dekretu
z dnia 23 listopada 1945 r. o organizacji szkol-
nictwa w okresie przejściowym (rozporządze-
nie Ministra Oświaty z dnia 23 maja 1947 r.
Nr V.K.D. 1066/46), zarządzam rejestrację mło-
dzieży do lat 18, która nie ukończyła co naj-
mniej 6 klas szkoły powszechnej i nie ucze-
szcza obecnie do żadnej szkoły państwowej,
publicznej lub prywatnej.

Młodzież roczników 1929, 1930, 1931, 1932,
która nie dopełniła powyższych warunków,
obowiązana jest zgłosić się w terminie do dnia
20 grudnia 1947 roku w godzinach od 16—19
do jednej z niżej podanych szkół, najbliższej
miejsca zamieszkania, celem zarejestrowania
się.

- Ustala się następujące punkty rejestracji:
1. ul. Wierzbowa 17/19 — szkoła powszechna
Nr 132, 2. Kilińskiego 141 — szkoła pow-
szeczna Nr 75, 3. ul. Mazowiecka 43 — szkoła
powszechna Nr 66, 4. ul. Piotrkowska 120 —
szkoła powszechna 68, 5. ul. Kątna 17 — szkoła
powszechna Nr 14, 6. ul. Podróżnicza 4 (Ka-
rolew) — szkoła powszechna Nr 6, 7. ul.
Rzgowska 25 — szkoła powszechna Nr 51,
8. ul. Rzgowska 175 — szkoła powszechna
Nr 108, 9. ul. Smugowa 6 — szkoła powszechna
Nr 71, 10. Al. 1 Maja 87 — szkoła pow-
szeczna Nr 15, 11. ul. Andrzeja 24 — szkoła
powszechna Nr 1 dla dorosłych, 12. ul. Ster-
linga 24 — szkoła powszechna Nr 2 dla do-
rosłych, 13. ul. Łęczycka 23 — szkoła pow-
szeczna Nr 35, 14. ul. Sędziowska 8/10 — szko-
ła powszechna Nr 117, 15. ul. Rudzka 56 (Ru-
da Pab.) — szkoła powszechna Nr 125.

Uchylający się od rejestracji oraz od obo-
wiązku pobierania nauki będą podlegać grzywnie
do 500 zł miesiecznie do czasu wypełnie-
nia tego obowiązku.

INSPEKTOR SZKOLNY
m. Łodzi
(—) Cz. Kuchowicz

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej
wśród tkaczek, które przeszły na obsłu-
gę osmiu krosien pierwsze miejsca zaj-
ęły: Irena Ziółkowska (159,2 proc.) i
Marta Majer (142,2 proc.). We współ-
zawodnictwie „szóstek” na czoło wysu-
nął się: Andrzej Kozłowski (157,9 proc.).
Drugie miejsce zajęła Stanisława Cie-
ślak (150,6 proc.).
W PZPB w Zgierzu w przedalni u-
zyskała Zofia Słowińska (888 wrzecion)
157,6 proc. normy, a Franciszka Koło-
dziejszyk (666 wrz.) 165 proc.
W PZPB Nr 2 w przedalni wyróż-
niła się: Janina Redlich (4 strony —
136,3 proc.) i Kazimiera Sygulska (3 stro-
ny — 141,8 proc.). W tkalni („czwórki”)
uzyskały: Władysława Maj 145
proc., Melania Siwińska 142,7 proc., Ha-
lina Sobieraj (139,3 proc.).
We współzawodnictwie tkaczy pra-
cujących na sześciu krosnach w PZPB
Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Władysła-
wa Jarosik (168,7 proc.). Dalsze miejsca
zajęły: Halina Lipińska (167,6 proc.), Ma-
ria Pyziak (165,1 proc.) i Anna Ramus
(160,8 proc.). Na „czwórkach” najle-
psze rezultaty osiągnęły: Helena Bed-
narek (155,5 proc.), Józefa Józwiak (150,3
proc.) i Regina Ber (150 proc.). We
współzawodnictwie zespołowym wy-
przedził Kibler (122,4 proc.) Engla (111,2
proc.).
W przedalni cienkoprodnej wy-
różniły się: Marta Deredas (145,8 proc.),
Michalina Kamińska (144,6 proc.), Ste-
fania Kamińska 144,1 proc., i Zofia Ba-
ranek (141,5 proc.). W przedalni od-
padkowej wykonał Józef Wachecki nor-
mę w 177,5 proc.
W PZPB Nr 5 odznaczyły się w prze-
dzalni (4 strony): Anna Bartczak (171
proc.) i Stanisława Świderek (163 proc.),
w tkalni: Maria Woźniak (168,7 proc.),
Maria Dziedzic (161,4 proc.), Bronisła-

wa Szkobel (159,7 proc.), Maria Pry-
czek (156,3 proc.) i Anna Rajska (156,3
proc.).
W PZPB Nr 6 w przedalni pierwsze
miejsca zajęły: Kazimiera Woźniak
(144,5 proc.), Maria Jachinczak (141,2
proc.), Maria Haf (140 proc.), Francisz-
ka Makarska (139,2 proc.) i Maria Bed-
narek (138,6 proc.).
W tkalni na „czwórkach” uzyskały:
Zofia Pietraszek 164,9 proc. i Anna Na-
groda (160,4 proc.), a na „czwórkach”:
Maria Rajska (160,7 proc.) i Bronisława
Olejnik (146,2 proc.).
We współzawodnictwie zespołowym
wyprzedził Bogdański (139,8 proc.) Grze-
laka (136,4 proc.) a Mańkut (132,1 proc.)
Paeholaka (132 proc.).
W PZPB Nr 7 w przedalni (3 stro-
ny) wyróżniły się: Maria Witula (161,2
proc.) i Kornelia Nowak (158,8 proc.),
a w tkalni (4 krosna): Stanisław Waias
(166,1 proc.), Regina Łukomska (161,4
proc.).
W PZPB Nr 9 w przedalni wyróż-
niły się: Krystyna Ludwiczak (163,9
proc.), Stanisława Andrzejewska (148
proc.) i Zofia Kulczyńska (140 proc.), a
w tkalni („szóstki”) Stanisław Kubik
(168 proc.), Feliksa Pakulska (163 proc.)
i Regina Kurczewska (145,3 proc.).
W PZPB Nr 14 uzyskała Helena Dur-
ka 140 proc. normy, a Czesława Piekar-
ska (804 wrzeciona) 141,3 proc.
W PZPB w Pabianicach wyróżniły
się w tkalni (4 strony): Anna Paluszews-
ka (156,1 proc.), Antonina Kurzawska
(152,9 proc.) i Helena Świętek 150,1
Tadeusz Grabowski uzyskał 160 proc.
normy.
W przedalni (630 wrzecion) na czo-
ło wysunęły się: Helena Goszczyńska
(148,9 proc.) i Helena Gertner (147,7
proc.).

W dniu 10.XII br. o godz. 10-ej, przy
ul. Kątnej 12 odbędzie się
Sprzedaż
z licytacji:
1) Automat 4-wrzecionowy Pittlera
2) Młot pneumatyczny 10 t.
3) Parowe urządzenie do wulkanizacji.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14
w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6
poszukują pracowników do przedalni:
1 MAJSTRA na oddział przygoto-
wawczy,
1 MAJSTRA na maszyny obrączko-
we,
1 jako pomoc zgrzeblarek.
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym,
ul. Senatorska Nr 6. 11906

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 2
im. Norberta Barlickiego w Łodzi,
zatrudnią natychmiast na warunkach
przewidzianych umową zbiorową nastę-
pujących fachowców:
1. TECHNIKA-ELEKTRYKA ze znajo-
mością kreśleń instalacyjnych i ma-
szynowych,
2. ELEKTROMONTERÓW,
3. ŚLUSARZY MECHANIKÓW.
Zgłoszenia osobiste w godzinach od
8 — 15-ej w Wydziale Personalnym,
Łódź, ul. Żeromskiego 108. 11887

PAŃSTWOWA FABRYKA
Mebli Metal, Szpitalnych i Lekarskich
w Łodzi, ul. Targowa 9a
zatrudni natychmiast:
2-ch TECHNIKÓW wykwalifikowa-
z praktyką oraz
10-ciu ROBOTNIKÓW niewykwalifi-
kowanych (podwórzowych)
Zgłoszenia prosimy kierować do Wy-
działu Personalnego Fabryki.

TEATR „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś o godz. 19.30
„PIERWSZE ŻĄDŁA”
Rewia satyry politycznej, piosenki,
humoru i tańca.
Udział biorą: H. Brzezińska, K. Ha-
nusz, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Hal-
Sutt, H. Szwajcer, W. Zwoliński.
Przy fortepianie: Z. Wiehler i M.
mirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, Duet
Suchocki.
Kasa teatru czynna od godz. 10 —
13-ej



— Przywiozłem instrukcje i rozkazy
dla pana — niedbale odpowiedział Petron-
escu, paląc nadal cygaro. — Mam wra-
żenie, że ułatwi mi pan moje zadanie.
Zresztą wiem, iż pan otrzymał w tej spra-
wie dość kateryczne rozkazy z Berlina.
Chodzi mi tylko o to, aby pan wykonał
owe rozkazy oraz moje własne dyspozy-
cje.
— Jakież to rozkazy, panie Petron-
escu?
Petronescu podniósł oczy na pułkowni-
ka i wycedził przez zęby:
— (Salicie się bardzo nerwowym, puł-
kowniku! Widocznie przepracowaliście
się. Radzę więcej spokoju i opanowania.
W naszej pracy jest to niezbędne.
Oczy ich skrzyżowały się na sekunde.
Kraschke, mimo woli spuścił w dół oczy.
Petronescu ciągnął dalej:
— Pytacie o rozkazy? Najpierw musi-
cie mnie poinformować, jakim materia-

tem ludzkim dysponujecie w tej chwili.
Chodzi mi oczywiście, o waszych agen-
tów. Przy czym podkreślam, iż chodzi
wyłącznie o Rosjan. Muszą to być roz-
garnięci i pewni ludzie. A więc — słu-
cham.
— Prosiłbym o skonkretyzowanie wa-
szego pytania co do ludzi — łodowato
służbowym tonem odpowiedział Krasch-
ke, który zdażył już opanować się. — Z
jakich sfer muszą pochodzić ci ludzie,
w jakim celu będą użyci i ilu wam ich
potrzeba?
Zapanowało krótkie milczenie. Petro-
nescu wstał z miejsca i przeszedł się po
gabinecie pułkownika. Spojrzał na niego,
zbliżył się do biurka i niespodziewanie
rzekł zupełnie innym przyjaznym tonem:
— Proszę się nie dąsać, pułkowniku.
To nie moja wina, że „w domu” traktu-
ją was obecnie trochę inaczej niż mnie.
Może właśnie ja pomogę wam przywrócić
wasze dawne wpływy. Przecież jest to
nasza wspólna sprawa — w razie wygranej,
i wy, pułkowniku, i ja — będziemy
traktowani zupełnie inaczej. Będziemy
zwycięzcami. Rozumiecie, co to znaczy?



# Kronika m. Radomska

Sobota, 6 grudnia 1947 r.  
Dziś: Mikołaja.

## Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

### Kronika morska

Do portu w Gdańsku weszły 2 statki duńskie z końmi. Statki przywiozły 220 koni z Dani.

# Jakie objekty podlegają uwłaszczeniu

Ostatnim etapem stabilizacji stosunków majątkowych na Ziemiach Odzyskanych jest przeprowadzane właśnie na tych terenach uwłaszczenie.

Akcja uwłaszczenia nierolniczego dotyczy około 300 tys. obiektów o łącznej wartości 7 miliardów złotych przedwojennych.

Uwłaszczone zostanie całe mienie nierolnicze, a więc wszystkie domy mieszkalne, wszystkie zakłady rzemieślnicze, handlowe i przemysłowe, niepodlegające upaństwowieniu na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku a także objekty, należące do zakładów fabrycznych, a nie stanowiące z punktu widzenia gospodarczego koniecznych składników ich gospodarstwa i położone poza obrębem zakładu przemysłowego. Uwłaszczone zostaną również urządzenia nieczynnych przedsiębiorstw oraz ich części i zakłady ogrodnicze o powierzchni, nie przekraczającej 3 ha.

Uwłaszczeniu nie podlegają natomiast lasy i grunty leśne, liczące ponad 25 ha. duże i średnie przedsiębiorstwa, uznane za takie, na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r., o ile nie zostaną w drodze specjalnej uchwały Rady Ministrów przeznaczone do przekazania

## Tysiące nowych gospodarstw dla osadników w woj. szczecińskim

W wyniku prac międzyministerialnej komisji dla wytypowania majątków przeznaczonych na cele produkcyjne i na celację, postanowiono na terenie okręgu szczecińskiego Państwowych Nieruchomości Ziemiach przeznaczyć na cele parcelacyjne 186 majątków w całości i 75 częściowo. W majątkach wydzielili się tysiące gospodarstw, na których będą mogli gospodarować osadnicy.

## Ogłoszenia drobne

Zawisza Józef zam. we wsi Ryszardów gm. Gorzkowice pow. Piotrków unieważnia zgubiony dowód osobisty i do wód tożsamości konia.

Jałowiecka Apolonia zam. w Radomsku unieważnia zgubiony dowód kolejowy.

Czernidła szwaskie, kleje, proszki atramentowe do skór, smoły; woski; glazurę; atrament i anilinę szwaską poleca wytwórnia „Rodo“ Łódź, Piotrkowska 31, tel. 188-78.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

## Piękno na codzień

# Barwny kilim i ładny wazon w każdym mieszkaniu

## Działalność Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego

Już od kilkunastu lat daje się zauważyć szybki wzrost sztuki ludowej, posiadającej wiełowiekowe tradycje, i niesłychane bogactwo ornamentacyjne, w którym częstokroć odnajdujemy arcydzieła malarstwa bizantyjskiego, skandynawskiego, a nawet hinduskiego, z równoczesnym połączeniem specyficznej, regionalnej stylizacji.

Więć, poza nielicznymi już ogniskami, coraz bardziej ucieka od kolorowych, dekoracyjnych strojów, przedkładając nad nie wielkomięjską szarżyzną i tandetę, źle uszytą i źle

noszoną i zatracając swoje kostiumowe piękno, a przedliczne przedmioty codziennego użytku, będące niejednokrotnie arcydziełami bezimiennych rękodzielników, zastępuje fabryczną produkcją.

Ochronę zanikającej sztuki ludowej i jej popularyzację wśród ludności miejskiej podjęła Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego przy ul. Piotrkowskiej 89, rozciągając swoją działalność nie tylko na województwo łódzkie, lecz również na cały kraj.

Założona w r. 1945 już w następnym urzą-

dziła w Łowiczu pierwszą wystawę regionalną, reprezentującą przedliczne kilimy, wełniaki, stare koronki i hafty, wycinanki, ceramikę i zabawki.

Tegoż roku Spółdzielnia wystąpiła z wyrobami ludowymi na kiermaszu podczas świąt Bożego Narodzenia w Warszawie. Stoisko Spółdzielni zdobyło na wystawie w Poznaniu brązowy medal. Na targach w Sopocie wyróżniał się własny pawilon Spółdzielni, a stoisko na wystawie gospodarczej w Milanówku, odznaczone dyplomem uznania, odwiedziło ponad sto tysięcy osób.

W międzyczasie Spółdzielnia uruchomiła ośrodek sztuki ludowej w Łowiczu, centralizując drobnych wytwórców haftów, wycinanek, pasiaków i lalek, a obecnie organizuje tamże warsztaty tkackie, które będą w stanie rzucić większe ilości barwnych wełniaków na rynek.

Równocześnie Spółdzielnia zajęła się sztuką ludową powiatów: rawsko-mazowieckiego i opoczyńskiego, kierując swoje instruktorki przede wszystkim celem podniesienia wyrobów artystycznych kwiatów. W Radzicach dzięki subwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu otwarto sześćotygodniowe kursy dla przodownic, w Złoczewiu (powiat sieradzki) rozwija się doskonale ośrodek zabawkarski, zatrudniający kilkadziesiąt kobiet, wyrabiających piękne zabawki z ceraty i filcu.

Spółdzielnia popiera rękodzielnictwo ludowe we wszystkich dziedzinach, oraz gromadzi wzory celem podniesienia ludowej sztuki ceramicznej. Te same zadania ma do spełnienia konkurs na wycinanki ludowe.

Wyrobami naszej sztuki ludowej, a zwłaszcza lalek, interesuje się zagranica. Eksport lalek do Ameryki i Szwecji mógłby stać się bardzo poważny, gdyby nie stał mu na przeszkodzie brak kredytów oraz surowca.

Spółdzielnia bowiem, oparta raczej na zasadach samowystarczalności, domagając się pomocy jedynie ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, rozumiejącego znaczenie rozwoju przemysłu ludowego, nie może uzyskać odpowiednich kredytów, oraz dostatecznych zapasów surowca, pozwalających na rozwinięcie szerokiej aktywności. Ostatnio zainteresowała się pracami Spółdzielni Ministerstwo Kultury i Sztuki, przyznając 20 tys. zł. na nagrody konkursowe. Tyleż asygnowała Centrala Gospodarcza i Łódzka Izba Rzemieślnicza.

Drugą bolączką jest brak własnego sklepu w Łodzi, który niewątpliwie przyczyniłby się do popularyzacji wyrobów ludowych wśród świata pracy. Toczące się od dwóch lat pertraktacje z miarodajnymi czynnikami w tej sprawie nie wyszły dotychczas z biurokratycznego labiryntu.

Wr.

## 50 milionów złotych na melioracje wydatkowane już w województwie łódzkim

Jak nas informują w Wojewódzkim Urzędzie Melioracyjnym, prace melioracyjne na terenie naszego województwa pochłonęły już po wojnie około 50 milionów złotych. W latach 1945-46 naprawiono około 200 tysięcy metrów bieżących sączków i kilkanaście kilometrów wałów ochronnych nad rzekami, uregu-

lowano 3,5 km rzek i kanałów; wybudowano 9,5 km nowych rowów odwadniających, 228 studzien; 2 jazy itp. W roku bieżącym naprawiono drenowanie na 270 ha ziemi ornej i ułożono około 90 km nowych sączków.

W roku 1948 projektuje się ułożenie ponad 1,5 miliona sztuk sączków.

oraz mienie potrzebne dla celów administracji państwowej bądź samorządowej, lub dla celów użyteczności publicznej, gospodarki państwowej oraz na cele rozbudowy miast.

Ustalenie mienia, podlegającego uwłaszczeniu, następuje drogą wyłączenia z ogólnej masy majątkowej obiektów na rzecz administra-

cji państwowej i samorządowej oraz rozbudowy miast Wyłączenia dokonują zespoły Wojewódzkich Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowych na podstawie wniosków, zgłoszonych za pośrednictwem biura Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, które mieści się w Warszawie przy ul. Wawelskiej 52.

## Rawa Mazowiecka

# Otwarcie Uniwersytetu Ludowego

Przed kilku dniami nastąpiło uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego w Rawie Mazowieckiej.

Do młodzieży wygłosił przemówienie, prezes TUL-u ob. starosta Geraga, podkreślając rolę i znaczenie Uniwersytetów Ludowych w wychowaniu nowego człowieka, społecznika, pioniera idei i kultury demokratycznej na wsi.

Głos zabierali: kierownik Uniwersytetu Ludowego inż. Zwoliński, insp. Stańczykowski oraz ob. Kieszek, którzy mówili o walce z zacofaniem wsi polskiej i o jej nowych drogach rozwojowych.

Nowa ta placówka powstała wysiłkiem władz samorządowych i Inspektora Szkolnego i obejmuje nauczaniem 35 chłopców i dziewcząt.

## Sztandar dla szkoły powszechnej ufundowany przez społeczeństwo

Onegdaj nastąpiło poświęcenie sztandaru szkoły powszechnej w Rawie Maz. ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo.

Do zebranej młodzieży, rodziców i miejscowego społeczeństwa na dziedzińcu szkolnym przemówił starosta Geraga, wskazując młodzieży na obowiązki, jakie nakłada na nią Ojczyzna, w której

ster rządów przejęli w swe ręce robotnicy i chłopi.

Następnie burmistrz miasta ob. Lipiński i kierownik szkoły podkreślili troskę rządu o młodzież.

Po występach młodzieży szkolnej odbyła się defilada hufców przed nowoufundowanym sztandarem.

TOMASZÓW MAZ.

## Kiermasz na Pomoc Zimową

Dnia 7 i 8 grudnia rb. w salach Straży Pożarnej odbędzie się doroczny kiermasz urządzony staraniem Komitetu Pomocy Zimowej. Całkowity dochód z kiermaszu przeznaczony jest na pomoc zi-

mową dla najbardziej potrzebujących. Na kiermaszu sprzedawane będą towary tekstylne, kolonialne, dziewiarskie; wyroby cukiernicze; perfumeria; zabawki; ozdoby choinkowe itd.

# Współzawodnictwo pracy na wsi

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, współzawodnictwo na wsi zostało przyjęte przez wszystkie powiaty i to na różnych odcinkach, a mianowicie: udoskonalenia wykorzystania obronika, podniesienia wydajności gleby, budowy dróg samorządowych; sadzenia drzewek; prenumeraty pism itd.

W tej chwili np. powiatem przodującym na odcinku prenumeraty pism jest nie tylko w przekroju województwa, ale nawet całej Polski, powiat radomszczański.

## Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018779

Ochłodzimy piwko!

Tak dobrze!

???

Co to?



**Z życia Partii**

**UWAGA CZŁONKOWIE KOŁA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ-PRAWEJ!**

W niedzielę 7. 12. o godz. 10 rano w lokalu świetlicy dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy świetlicy Prawej-Śródmiejskiej.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

**RUDA PABIANICKA**

O godz. 15 Pierwsza Rudzka Wykończalnia. O godz. 13 Fabryka Tektury „Ruda“.

**WIDZEW**

O godz. 14 suszarnia PZPB Nr. 5.

**GÓRNA**

O godz. 12 PZPW Nr. 36. O godz. 11 f. „Bistram“.

**GÓRNA-PRAWA**

O godz. 17 ogólne zebranie kół PZPW Nr. 2.

**ŚRÓDMIEJSKA-LEWA**

O godz. 13.30 Ośrodek Konfekcyjny Nr. 4 — koło 7. O godz. 13 Fabryka Wózków Dzieciennych, f. „Hance“, Zakłady Stolarskie. O godz. 16 KEŁ — koło III.

**ŚRÓDMIEŚCIE**

O godz. 14 Drukarnia MBP, Centr. Zaopatr. Przem. Papier. O godz. 17 Książka Nr. 1, Wojew. Zarząd ZWM. O godz. 17.30 f. „Hirszt“. O godz. 13 koło przy Związku Inwalid. Wojennych. O godz. 14 Centr. Zbytu Przem. Papier.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 14 Pracownicy biura PZPB Nr. 2. O godz. 15 PSS — koło 6, f. „Lido“ koło 1 i 2. O godz. 13 Fabryka Pasów i Art. Techn. O godz. 18 terenowe koło „Zdrowie“. O godz. 13.30 f. „Laskowski“. O godz. 19 „Nowe Złotno“. O godz. 13 F-ka Gummy Nr. 3. O godz. 12 Fabryka Nr. 33 oddział II. O godz. 8 straż przemysłowa Fabryki Nr. 33.

**BALUTY**

O godz. 13 f. „Rzejak“. O godz. 14 garbarnia „Niecza“. O godz. 18 „Zabieniec“.

**KOMUNIKAT**

W dniu 7 bm. o godz. 9 w lokalu świetlicy Komitetu Łódzkiego PPR przy ul. Sienkiewicza 49a rozpocznie się Kurs Marksistowski dla członków PPR nauczycieli.

Temat i wykładu — Rozwój Socjalizmu od utopii do nauki — wyłada tow. prof. Szaff. Zaprasza się tow. z PPS — członków koła nauczycielskiego.

**ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW**

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że we wtorek dnia 9. 12. br. o godz. 17 w świetlicy K. Ł. odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów.

Referat n. t. „Pozycja spółdzielczości w Polsce“ wygłosi tow. prez. Szubert.

Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

**KURS DLA CZŁONKÓW KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR**

W dniu 7 bm. (niedziela) o godzinie 8.45 rozpoczyna się Kurs Marksistowski. Wykłady odbywać się będą w świetlicy M. K. PPR przy ul. Sienkiewicza Nr. 49a, dla członków koła Naucz. PPR.

Obecność zgłoszonych na Kurs — obowiązkowa.

**UWAGA — INWALIDZI WOJENNI PEPPEROWCY!**

W sobotę dnia 6 grudnia rb. o godzinie 17 w świetlicy Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi przy ul. Teatrówkiej Nr. 73 odbędzie się zebranie inwalidów wojennych-pepperowców.

Przybycie wszystkich obowiązkowe pod egmorem partyjnym.

**DZIENI ŁÓDZI**

**Rejestracja przedsiębiorstw w dni świąteczne**

Ponieważ ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń o prowadzenie przemysłu w związku z dekretem z dnia 28 października rb. ulega nieodwołalnie w dniu 10 grudnia rb. Urzędy Skarbowe przyjmować będą w niedzielę dnia 7 bm. oraz w poniedziałek dnia 8 bm. opłaty rejestracyjne w godz. od 8.15 do 13.15, jak również czynne będą w tych dniach biura rejestracyjne przy prywatnych Zrzeszeniach Przemysłowych oraz przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, w godz. od 9-ej do 13-ej.

**Zjazd inwalidów wojennych**

W dniu 7. 12. br. o godz. 10-ej w świetlicy Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 73, odbędzie się I-szy powojenny Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego Związku Inwalidów wojennych R. P. Zjazd ten odbędzie się przy udziale przedstawicieli Wojska Polskiego, Władz Administracji Ogólnej, Samorządu bratnich organizacji oraz zaproszonych gości. Zjazd ma charakter sprawozdawczy na okres od 7. 11. 45 do 1.12.47 r. oraz wybory nowych władz Okręgu.

**Ze sportu**

**SPORT w Z. W. M.**

**Kielas, Boniecki i Dzwonkowski będą mieli solidną rezerwę**



Kielas, Bonikowski i Dzwonkowski (Zryw) czołowi nasi długodystansowcy, zaliczeni w poczet kadry olimpijskiej.

We wczorajszym numerze zapoznaliśmy się z Czytelnicy z rozwojem piłki nożnej i boksu w ZWM. Dzisiaj będzie mowa o „królowej sportu” — lekkiej atletyce i pływaniu.

„Lekkoatletyka — królowa sportu” zdobywa sobie coraz większe zastępy zwolenników. Biegi przełajowe stały się dobrą tradycją naszej organizacji. Są one organizowane

i tygodniowo wiosną — na cześć tygodnia świąt Feder. Młodz. Demokr.) i w jesieni we wszystkich miastach wojewódzkich. Stale wzrastająca lista biegaczy stwarza solidną rezerwę dla naszych „asów” — Kielasa, Bonieckiego, Dzwonkowskiego. Wzrastająca ilość biegaczy pozwala mieć nadzieję, że wyrosną z nich względnie pociągają za sobą zawodników w konkurencjach technicznych. Z wybitniejszych wyników podkreślić należy (prócz biegaczy) Głazowskiej w dysku 35,50, Krzyżanowskiego w kuli 14,10 (na zawodach w Radomiu) i Bregulanki w kuli 11,09 (na mistrz. ZRSS).

\* Pływanie nie zdobyło jeszcze pełnej popularności. Są młode sekcje w Łodzi, Katowicach, Włocławku, Szczecinie, Ostrowcu Święt., ale stoją na poziomie II i III klasy. Jeśli chodzi o umasowienie tego wspaniałego sportu, to Wydział zrobił wiele wysiłków, aby na okres letni br. ściągnąć instruktorów-absolw. Akad. WF, którzy w akcji obozownictwa i wczasów przeprowadzali naukę pływania, obejmując nią ponad 4.000 młodzieży.



Trójka biegaczy Zrywu prowadzi bieg „Robotnika“.

**Hokeiści trenują się już na obozie przedolimpijskim w Gnieźnie**

W Gnieźnie otwarty został kondycyjny olimpijski kurs przygotowawczy hokeja na lodzie. Po przemówieniach okolicznościowych, płk. Biłewski — dyrektor wojewódzkiego Urz. WF i PW, przyjął olimpijskie ślubowanie od zawodników. Na kurs przybyli następujący zawodnicy: z Krakowa — Maciejko, Kasprzycki, Kowalski, Marchewczyk, Więcek, Palus, Jasiński, Kolasa; ze Śląska — Bogdał, Bromer, Skarżyński, Gąsieniec, Burek; z Krynicy — Lewic-

ki; z Łodzi — Staszewski; z Warszawy — Dołęcki; z Poznania — Prymkę. Komendantem kursu jest były kilkakrotnie reprezentant Polski, obecny kapitan PZHL — dr Kasprzak, kierownikiem wyszkoleniowym zaś mgr. Kowalski. Uczestnicy kursu umieszczeni zostali w Dziekanówce pod Gniezmem, gdzie mają bardzo dobre warunki, odpowiadające wszelkim wymogom. Kurs potrwa przez cały grudzień.

**Sport amerykański to „business” Najwięcej śmiertelnych wypadków na boiskach w USA**

Zasadniczym zadaniem sportu jest podniesienie zdrowotności człowieka, uodpornienie go na trud oraz rozwijanie charakteru i siły woli. Odbywa się to dzięki szlachetnej rywalizacji i współzawodnictwu na boiskach, bieżniach itd. Znaczący dodatni wpływ sportu na wychowanie obywateli dąży się do upowszechnienia i umasowienia sportu. Z tych właśnie względów wprowadza się w życie sport w Zw. Radzieckim, w Finlandii, i Szwecji — a więc w krajach najbardziej zdrowo usportowionych. GRUNT TO FORSA Są sporty mniej lub więcej widowiskowe. Przeważnie każdy sport widowiskowy ma w sobie zarodek pewnego drobnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. Naturalnie odnosi się to do tych sportów, w którym zawodnik bezpośrednio styka się z przeciwnikiem. Ameryka

jest krajem, gdzie właśnie główny nacisk położony jest w sporcie na widowiskowość bez względu na to, co grozi aktorom spotkań sportowych. Im bardziej impreza zapowiada się emocjonująco i sensacyjnie — choćby ta sensacja była niezdrowa — tym większe budzi zainteresowanie i tym większy przynosi dochód. Jest to ujęcie czysto handlowe, nie mające nic wspólnego z prawdziwym sportem amatorskim i zdrowie zawodnika nie gra tu najmniejszej roli. Dochodowość imprezy — to zasadnicza dewiza organizatorów. W ten sposób sprowadza się sport zawodniczy, do roli zwykłego widowiska cyrkowego, gdzie nie tylko zdrowie, ale nawet i życie zawodnika nie wchodzi w rachubę. Najlepszym tego dowodem są liczby nieszczęśliwych wypadków w sporcie amerykań-

skim. W roku bież., choć sezon jeszcze się nie skończył — 22 osoby przyplaciło życiem swój udział w zawodach (mówimy tylko o zawodnikach). Najwięcej, bo aż 15 osób zmarło na skutek kontuzji doznanych podczas meczów w rugby. Dalsze 7 ofiar śmierci — to bokserzy.

„SZCZĘŚLIWY RÓCZEK”... Rok bieżący nie jest bynajmniej szczególnie pechowym dla amerykańskiego sportu. Jest on raczej dość szczęśliwym... Jak bowiem wynika z niepełnych danych statystycznych, od 1931 r. w jednej tylko dziedzinie sportu, a mianowicie w amerykańskim futbolu (rugby), zmarło na skutek nieszczęśliwych wypadków 445 osób, co wynosi przeciętnie około 30 osób w sezonie. Stwierdzono, że połowa wypadków śmiertelnych zawodników nastąpiła na skutek kontuzji głowy, doznanych na zawodach.

**Odpowiedzialna rola lekarza przy okręgowych związkach bokserskich**

Na wniosek lekarza Polskiego Związku Bokserskiego dr Kruszczyńskiego ustalono kompetencje i zadania lekarzy OZB. Posiadają oni głos doradczy w sprawach sportowo-lekarskich, nadzór nad higieną boksu w ramach OZB, nadzór nad stanem zdrowia i sprawnością fizyczną członków czynnych OZB,

nadzór nad organizacją pierwszej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, w czasie treningów i zawodów bokserskich, organizacja walki z alkoholizmem i nadużywaniem tytoniu wśród wszystkich członków OZB i przeprowadzenie statystyk sportowo-lekarskich w myśl wytycznych zarządzeń OZB.

**HURTOWNIA CENTRALI TEKSTYLNEJ Nr 1**

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 45

SPRZEDAJE od dn. 1-go do 31-go grudnia 1947 r. dla terenu powiatu łódzkiego z wyłączeniem miasta Łodzi oraz dla innych powiatów woj. łódzkiego.

KAPELUSZE, STOŻKI MĘSKIE I DAMSKIE, KAP LINY (WEŁNIA-NE) PO CENACH HURTOWYCH ZNIŻONYCH O 30 PROC.

za pośrednictwem podhurtowni:

- w KUTNIE, pl. 19 Stycznia 16
- w KOŃSKICH, ul. 3-go Maja 8
- w TOMASZOWIE MAZ., ul. Limanowskiego 16-18
- w PIOTRKOWIE, ul. Starowarszawska 11-13
- w SKIERNIEWICACH, Rynek 24
- w ZDUŃSKIEJ WOLI, ul. Piłsudskiego 10
- w WIELUNIU, ul. Augustiańska 6
- w RADOMSKU, ul. Reymonta 8
- w ŁOWICZU, ul. Bieruta 8

Prawo zakupu posiadają wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przetwórcze, Związki Zawodowe, Rady Zakładowe wszystkich instytucji państwowych i społecznych, przemysłu i handlu oraz organizacje społeczne itp.

Przy zakupie należy przedłożyć odpowiednie świadectwa, określające rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa, względnie uprawnienie instytucji lub organizacji, delegującej po zakupy. 11886

**CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH**

W ŁODZI, UL. DRA ADAMA PROCHNIKA 5

POLECA

**na ŚWIĘTA dla świata pracy Popularne porcelanowe SERWISY obiadowe**

na 6 osób 23 cz. białe od zł 2.362 dekorowane od zł 3.491

oraz wszelkie wyroby PORCELANOWE, FAJANSOWE, SZKLANE i KRYSZTAŁY.

Do nabycia w Spółdzielniach, Domach Towarowych i wszystkich sklepach Porcelany i Szkła. 11891